

KURIER Wileński

PIĄTEK, 24 LUTEGO 1995 R.
Nr 38 (12569)

Dziś w numerze:

2 str.

Do 1 maja zarządy miejskie i rejonowe, terytorialne głady pracy powinny przygotować program zatrudnienia nie uczących się i nie pracujących nieletnich, które zawierałyby różnorodne formy organizacji pracy, nauki i wypoczynku.

3 str.

Pracownicy samorządów i ich eksperci kategorię cennie protestują przeciwko prywatyzowaniu systemów wodociągowych.

4 str.

Nowa ustawa daje funkcjonariuszom FSB prawo "wkroczenia bez przeszkód" do wszystkich pomieszczeń i obiektów, niezależnie od form ich własności, jeżeli są powody by sądzić, że popełniono tam lub popełnia się przestępstwo, odnoszące się do kompetencji FSB.

5 str.

Wysokie zarobki powinny być zmniejszone, niskie i średnie zwiększone.

6 str.

Poczułamy, że jest to organizacja ponad podziałami narodowościowymi. W końcu wszyscy jesteśmy współtowarzyszami niedoli.

7 str.

Daj Panie Boże, żebyśmy się pomyśli, ale moim zdaniem, po nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych i w języku państwowym.

8 str.

Latem zbierałam jagody, bo nie miałam z czego żyć.

9 str.

Umieć kochać, znaczy umieć wybaczać. W tak emocjonalnym związku jak małżeństwo nie brakuje okazji do wybaczenia.

Sentencja dnia

Szczście człowieka przysługane jest nie do jego siły lub wielkości, lecz do jego usposobienia.

M. Cervantes

Zakończył się pierwszy etap konsultacji litewsko-polskich

Układ o wolnym handlu potrzebny jest obu krajom

Jak już informowaliśmy, w dniach 21-22 lutego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy toczyły się dwustronne konsultacje w sprawie układu o wolnym handlu między Litwą a Polską. W składzie delegacji polskiej na czele z Tomaszem JODKĄ, dyrektorem Departamentu Wielostronnych Stosunków Gospodarczych Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą RP byli też Mieczysław Nogaj, dyrektor Departamentu Polityki Handlowej i Postępowań Ochronnych; Tomasz Wasilewski, dyrektor Departamentu Prawnego; Przemysław Nowak oraz pani Weronika Miłokajczak, specjalistki wyżej wymienionego ministerstwa. Po zakończeniu konsultacji p. Tomasz Jodko zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań.

— O konieczności podpisania układu o wolnym handlu między Litwą a jednym z jej najbliższych sąsiadów — Polską, mówi się dawno. Czy dopiero co zakończone konsultacje można uważać za krok ku urzeczywistnieniu tej idei?

— Rzeczywiście jeszcze kilka lat temu podczas spotkania w Wigrach premierów Suchockiej i Lubisa rozmawiano taką możliwość. W czasie kolejnych rozmów dyplomatycznych i państwowych kwestia nadal była poruszana.

Zanim obydwie strony zdecydowały o rozpoczęciu negocjacji niezbędny jest etap wzajemnej wymiany informacji i konsultacji dotyczących zasad funkcjonowania obydwu gospodarek, powiązań traktatowych z innymi krajami

mi oraz kierunków i struktur wymiany handlowej z zagranicą.

Jednym z istotnych tematów poruszanych w trakcie tych konsultacji była sprawa zasad pochodzenia towarów. Należy bowiem pamiętać o tym, że układ o wolnym handlu dotyczy jedynie wymiany towarami, uznany z pochodzące z jednej z jego stron. Układ taki ma służyć bowiem integracji gospodarczej partnerów układu.

— Jak wiadomo Litwa handluje z ponad 160 państwami. Wymiana handlowa z Polską też ma swoje dobre tradycje, was kraj zajmuje piątą miejscę. Zrozumiałe, że podpisanie układu sprzyjałoby ożywieniu współpracy handlowej. Czy pana zdaniem szybko to nastąpi?



— Jest za wcześnie, by mówić o perspektywie takiej daty. Układ o wolnym handlu nie może być celem samym w sobie. Potrzebna jest ocena możliwości i perspektyw współpracy gospodarczej obydwu krajów i w tym kontekście roli, jaką taki układ mógłby odegrać by sprzyjać rozwojowi wymiany polskich i litewskich towarów. Dotyczy to także warunków, na jakich taki (Dołóżczenie na str. 3)

Frakcja DPPL po raz drugi próbuje zmienić Konstytucję

Propozycja zezwolenia cudzoziemcom nabywać ziemię na własność

44 posłów z frakcji DPPL zgłosiło projekt poprawki do art. 47 Konstytucji Republiki Litewskiej. Ten artykuł reguluje prawo własności na ziemię, wewnętrznie zbiorniki wodne, lasy i parki. Zgodnie z nim ziemia, wody wewnętrzne, lasy i parki mogą stanowić wyłącznie własność obywateli Republiki Litewskiej i państwa. Część druga artykułu wskazuje, że działki ziemi zgodnie z trybem i warunkami, ustalonymi przez ustawodawstwo, na prawach własności mogą należeć do obcego państwa — w celu założenia jego instytucji dyplomatycznych i konsularnych.

Autorzy poprawki zaproponowali następującą redakcję części drugiej art. 47: "Ziemia może stanowić własność dobruwrotnych gospodarzy, jednostek rolników. Do obcokrajowców litewskich i zagranicznych oraz cudzoziemców,

zgodnie z trybem i warunkami ustalonymi w ustawie, na prawach własności mogą należeć działki o przeznaczeniu nierolniczym, zajęte przez budynki produkcyjne oraz inne niezbędne dla ich użytku, a także do państw obcych — w celu założenia ich instytucji dyplomatycznych i konsularnych".

Sejm zaprobowała wniosek. Przetłumaczono go na 33 posłów Sejmu, przeciw było 21, powstrzymała się jedna osoba.

Poprawki do Konstytucji mają być przedyskutowane i dwukrotnie przegłosowane w Sejmie. Między tymi głosowaniami ma być przerwa nie mniejsza niż trzy miesiące. Projekt ustawy o zmianie Konstytucji uważa się za przyjęty przez Sejm, jeśli podczas każdego głosowania przegłosowało za nim nie mniej niż dwie trzecie ogółu posłów.

Komisarz Unii Europejskiej — na Litwie

W celu bliższego zapoznania się z osiągnięciami Litwy na rzecz przyłączenia się do Unii Europejskiej, w czwartek do stolicy naszego kraju z dwudniową wizytą przybył członek Komisji Unii Europejskiej Hans van den Broek, który w tej organizacji nadzoruje politykę zagraniczną oraz ogólną politykę zagraniczną i sprawy bezpieczeństwa, jak również negocjuje w sprawie rozwoju Unii Europejskiej. Gością powitał minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gilyse.

Tego samego dnia Hans van den Broek był na wspólnym obiedzie z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem, po czym spotkał się z premierem Adolfasem Šleževičiussem, ministrem gospodarki Aleksandrasem Vasilauskasem, członkami sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych oraz delegacji ds. łączności z Europarlamentem.

Na piątek przewidziane jest spotkanie z ministrem Povilasem Gilysem, wizyta w Litewskiej Agencji Inwestycyjnej oraz obiad z nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Francji na Litwie Philippe de Sureauinem.

Jak poinformował ELTĘ wydział informacji i prasy MSZ, podczas rozmów zamierza się omówić przebieg negocjacji między Unią Europejską i Litwą, w sprawie umowy o zrzeszeniu, ocenę, w jakim stopniu Litwa jest gotowa do wszechstronnego wcielenia w życie celów zrzeszenia oraz zapewnienia do Unii Europejskiej, a także wymienić informację na temat udziału Litwy w wielostronnym dialogu politycznym oraz realizacji programu PHARE.



Rosja

51 rocznica deportacji narodu czeszczeńskiego Do zapowiadanej przez czeszczeńskich bojowników "noy świętego Bartłomieja" nie doszło. W 51 rocznicę deportacji narodu czeszczeńskiego formacje zbrojne Ducha Dudaiewa przeprowadziły kilka akcji zaczepnych, które jednak nie zmieniły ogólnej sytuacji militarnej w Czeczeni.

Według MSW Rosji, w noc z 22 na 23 stycznia czeczczeńskie bojowników na granicy czeszczeńskich wozach pancernych zatakowały wojska federalne na podłożeniach przedmiejskich Czeszczeno w rejonie Adu, Czeszczena i Argun. Oddziały czeszczeńskie przejawiały największą aktywność na północiu Czeszczeno, bez powodzenia próbując przewrócić pierścienie okopania rosyjskich wojsk — informuje MSW Rosji.

(Dokończenie na str. 4)

Belgia

Szef dyplomacji odwołuje pamięć sekretarza ginealnego NATO



Sekretarz generalny NATO Willy Claes przetrwał w środę wieczorem, da rozprawy i w czasie wykładu udział w rozmowach, w czasie których skłonił jego flamandzkiej Partii Socjalistycznej (SP) poinformował przywódców SP o piętnastu rocznicowym parliem powojennym przez wojsk firmę Agula.

Claes przeszedł, że uczestniczący w rozmowie przywódcy SP natychmiast wytknęli korzystanie z podobnych idei. On sam zapomniał o ich rozmowach i wogóle nie słyszał o istnieniu "promiujacji" od Aguly.

Choć Claes jako ministrar da, ekonomicznych — wybrał wczorajnie jako ostatniego 68 emigrantów (do swego emali).

(Dokończenie na str. 4)

NA ZDZIECIU: sekretarz generalny Willy Claes.

Statyba ir Remontas '95

II międzynarodowa WYSTAWA-TARGI

w dniach 1-5 marca
w godz. 10-19 (5 marca do godz. 17)



w Litewskim Centrum Wystawowym

(Zam. 170)



Statyba ir Remontas '95

Laisvės pr. 5, 2600-Vilnius. Informacija tel. 45-18-00, faks. 45-45-11

Kalejdoskop wiadomości

Prezydent spotkał się z przedstawicielami Stowarzyszenia 13 Stycznia

Wczoraj prezydent republiki Algirdas Brazauskas przyjął kierowników Stowarzyszenia 13 Stycznia i przedstawicieli niektórych jego organizacji.

Podczas rozmowy rozpatrzono sprawy socjalne osób, które ucierpiały w wyniku agresji armii sowieckiej w 1991 roku. Poza tym przedstawiciele towarzystwa zasugerowali, aby osoby, które najbardziej ucierpiały i zostały invalidami były odznaczone Orderami Krzyża Wytyś. Algirdas Brazauskas zgodził się, że niedoczona jest taka kompensata moralna. Jednakże, zdaniem prezydenta, nie ma praktycznie możliwości podniesienia im rent, regulują ją bowiem odpowiednie ustawy.

Zaprzyśnięto sędziów sądów dzielnicowych

Również wczoraj Algirdas Brazauskas dokonał zaprzyśnięcia 16 sędziów sądów dzielnicowych miast Wilna, Kowna, Szawel i Poniewieża oraz rejonów olickiego, koszedarskiego, mariampolskiego, preńskiego, święciańskiego i wileńskiego.

Dar charytatywny ze Szwecji dla szpitala sąpeżyńskiego

Z szwedzkiego miasta Christianstad do miejskiego Szpitala Sąpeżyńskiego dotar dar charytatywny: niezbędne do urządzenia oddziału materiały budowlane, łodówki, kuchnie elektryczne, bielizna pościelowa. Otrzymało też odzież, która ma być rozdzielona wśród pacjentów tego szpitala.

W poniedziałek rozpocznie się agitacja wyborcza przez radio

Demokratyczna Partia Pracy i Konserwatyści Litwy jako pierwsi zainaugurują w Radiu Litewskim oficjalną agitację w wyborach do rad samorządów. W poniedziałek, 27 lutego przedstawiciele tych partii przeznaczone po 10 minut czasu antenowego.

o kolejności głosów partii przez radio zadecydowało losowanie, które z udziałem ich przedstawicieli odbyło się we środę w Głównej Komisji Wyborczej.

Partie będą przedstawiały swe programy w osobnych audycjach w językach litewskim i rosyjskim.

Na życzenie partii, organizacji lub kandydatów, by częściowo lub cały czas mówić w języku polskim, będzie taka możliwość w audycjach radiowych w języku polskim.

Losowanie co do kolejności prezentowania partii w programach telewizyjnych, odbędzie się dzisiaj.

"Dom dobroci"

— Tak się nazywa pensjonat m. Wilna dla dzieci upośledzonych umysłowo i fizycznie, który został otwarty w Wotokumpiach. Z różnych przyczyn dzieci tych wyrzekli się rodzice i od urodzenia były one wychowywane w Wileńskim Domu Małego Dziecka, a po osiągnięciu 4 lat przeniesione do pensjonatów psychoneurologicznych, rozrzuconych po całym kraju.

Mieszkając w pensjonacie takie dzieci razem z wychowywanymi w rodzinach braćmi swego losu będą mogły uczęszczać do specjalnych przedszkoli, ośrodków wychowawczych, później zaś — do szkół i ośrodków pracy. W ten sposób będą się integrować ze społeczeństwem.

Obecnie w pensjonacie przebywa 37 dzieci.

Centrum w obronie interesów młodzieży

Grupy inicjatywne centrum młodzieżowego Zjednoczenia Związków Zawodowych Litwy przyjęły odezwę do młodzieży pracującej.

Centrum będzie się starało zapewnić w umowach zbiorowych i ustawach gwarancje ekonomiczne i socjalne dla młodych i młodszych rodzin, stworzyć młodym pracownikom możliwość kontynuowania nauki i podnoszenia kwalifikacji, będzie organizowało spędzanie wolnego czasu i wypoczynek, współpracowało z pokrewnymi organizacjami za granicą, aktywnie uczestniczyło w życiu społecznym i politycznym państwa.

Program jest, a czy będzie cukier?

Wczoraj w Ministerstwie Rolnictwa omówiono opracowany przez instytut naukowo-badawczy i specjalistów-ekspertów Litwy program zapotrzenia mieszkańcó w cukier do 2002 roku. Przewiduje on, że 4 cukrownie republiki są w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowanie mieszkańców, oc roku bowiem spodziewane jest zebrać ponad miliona ton buraków cukrowych, przeznaczonych dla przetwórczych zakładów przemysłowych. Przez to można będzie odpowiednio regulować rynkowe ceny cukru.

Nie parkuj samochodu na trawniku

Bo droga to będzie kosztować 235 Lt za holowanie samochodu, 20-100 Lt — za naruszenie przepisów ruchu oraz 15 Lt na dobę za ochronę. Albowiem zawieszona w roku ubiegłym uchwała zarządu m. Wilna znów jest aktualna.

"Czczenia. Oblcze wojny"

— tak zatytułowana jest ekspozycja, otwarta wczoraj w stołecznym salonie firmy "Polifax" przy ul. Wileńskiej. Przygotował ją pracujący dla agencji AP litewski fotografik Mindaugas Kublis.

Nowy słownik dla miłośników "Czterech kótek"

Specjaliści i językoznawcy Uniwersytetu Technicznego oraz dziennikarze pisma "Keturi ratai" wydali "Pieciojęzyczny słownik terminów samochodowych" — w językach litewskim-rosyjskim, angielskim, niemieckim i francuskim. Słownik zawiera około 5 tys. terminów, podzielonych na 8 rozdziałów tematycznych. Nakład — 3 tys. egzemplarzy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GŁADKOWSKA

W Sejmie republiki

Popołudniowe posiedzenie plenarne 22 lutego

W uchwaleniu ustawy Republiki Litewskiej o urzędniczym państwowym zrobiono przerwę. Przyjęto poszczególne artykuły ustawy.

Po wnieśnieniu zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej — "Kodeksa etyki służbowej", projektu ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu artykułu 158 kodeksu ustaw o pracy Republiki Litewskiej i ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o Państwowej Inspekcji Podatkowej". Postanowiono przystąpić do rozpatrzenia projektu.

Zrobiono przerwę w uchwaleniu ustawy Republiki Litewskiej o kontroli nad alkoholem. Przyjęto poszczególne artykuły.

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie ustawy Republiki Litewskiej o spółkach akcyjnych"

Posel Mykolas Pronckus wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji artykułu 47 Konstytucji Republiki Litewskiej". Postanowiono przystąpić do omawiania projektu.

Posel Prancišius Vitkevičius wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o sędzię gospodarczym". Postanowiono przystąpić do omawiania projektu.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Konferencja prasowa Adolfa Słeżewicza

Przed spotkaniem w Moskwie

We czwartek, przed udaniem się do Moskwy na spotkanie z premierem Rosji Wiktorem Czeromyrdinem, premier A. Słeżewicz w gmachu rządu przeprowadził konferencję prasową.

Premier opowiedział o wynikach swojej wizyty na Cyprze, spotkaniach z kierownictwem tego państwa.

A. Słeżewicz mówił również o przewidzianym na piątek spotkaniu w Moskwie z premierem Rosji Wiktorem Czeromyrdinem, innymi szefami instytucji tego państwa. Zamierza się omówić kwestie współpracy gospodarczej, zadłużenia "Wnieškosombanku", ustalenia granic, reżimu wizowego, opłat konsularnych, inne aktualne sprawy. Już od dawna dożyła sprawa omówienia losu budynków ambasad litewskich w Paryżu i Rzymie, oceny statusu prawnego ambasady naszego państwa w Moskwie i Ambasady Rosyjskiej w Wilnie. Litwę nurtują też losy znajdujących się w Rosji archiwów, związanych z naszym państwem.

Premier powiedział, iż w Moskwie mają być podpisane trzy międzyresortowe porozumienia — w sprawie wzajemnych podróży obywateli, przejść granicznych i współpracy oelnej.

Rząd zaakceptował program zatrudnienia i prewencji przestępczości wśród nieletnich

Program ten przewiduje, aby do 1 marca br. w Ministerstwie Oświaty i Nauki oraz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzył jednostki strukturalne do działania na rzecz prewencji wykreślenia przelocznego prawa wśród nieletnich. Do 1 maja zarządy miejskie i rejonowe, terytorialne gieldy pracy powinny przygotować programy zatrudnienia nie uczących się i nie pracujących nieletnich, które zawierałyby różnorodne formy organizowania pracy, nauki i wypoczynku.

Dla organizowania letniego wypoczynku i pracy uczniów przy służbach ochrony praw dziecka zamierza się utworzyć grupy pracy i w tym celu wykorzystano istniejące

llu nieletnich nigdzie się nie uczy i nie pracuje?

Program ten przewiduje, aby do 1 marca br. w Ministerstwie Oświaty i Nauki oraz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzył jednostki strukturalne do działania na rzecz prewencji wykreślenia przelocznego prawa wśród nieletnich. Do 1 maja zarządy miejskie i rejonowe, terytorialne gieldy pracy powinny przygotować programy zatrudnienia nie uczących się i nie pracujących nieletnich, które zawierałyby różnorodne formy organizowania pracy, nauki i wypoczynku.

Dla organizowania letniego wypoczynku i pracy uczniów przy służbach ochrony praw dziecka zamierza się utworzyć grupy pracy i w tym celu wykorzystano istniejące

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 24 lutego 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgiskie soony	0.3704
Angielskie funty szterlingi	0.3870	100 litewskich litowów	0.7114
100 austriackich szillingów	0.9928	Litewskie lity	1.4482
Australijskie dolary	2.9580	Złota polskie	1.8462
Austrackie szczyllingi	0.3851	Moldawskie lejy	0.8105
100 austriackich franków szwajcarskich	0.9922	Norweskie korony	0.8165
1000 belaryskich rubli	0.3568	Holandzkie guldony	2.4187
Belgijlskie franki	0.1316	Francuskie franki	0.7885
Czeskie korony	0.1478	100 rubli rosyjskich	0.9528
Duńskie korony	0.8858	SDR	0.9781
ECU	0.6746	Szwedzkie korony	0.9548
Estoniskie korony	0.3389	Singapurskie dolary	2.7829
100 litewskich peset	0.9942	Finkskie marki	0.8019
100 Brw seńskich	0.9489	Szwedzkie korony	0.9548
100 japońskich jenów	4.1200	Szwajcarskie franki	3.1878
Kanadyjskie dolary	2.8063	10000 ukraińskich karbowanowców	0.2729
		USDziska soony	1.6000
		100 węgierskich forintów	3.5014
		Holenderskie marki	2.7100

Waluta podstawowa jest USD Lity na walute podstawowej i walute podstawowa, na lity będą wymieniana według zwitwertzonego obliczonego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie więcej od ustalonego przez Bank Litewski wyznaczonego za operację wymiany. Pozostałe waluty banki stosują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

placówki wychowawcze — internaty, ośrodków ogólnokształcących i in.

Ministerstwo Oświaty i Nauki oraz Litewska Gielda Pracy powinny ustalić do 1 marca, ile trzeba utworzyć grup podstawowego przygotowania zawodowego dla wykładni możliwości zakładania takich grup na podstawie istniejących szkół zawodowych.

Miejskie i rejonowe komisariaty policji, zarządy miejskie do 15 marca powinny zanalizować stan oraz przyczyny przestępczości wśród nie uczących się i nie pracujących nieletnich i poinformować o wynikach zarządy policji samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przewiduje się organizowanie raz na miesiąc operacyjnych przedsięwzięć dla ustalania nie uczących się, nie pracujących, zajmujących się — Wódcęgowstern i bezdomnych nieletnich. Zostanie im udzielona pilna pomoc państwa i społeczeństwa.

W programie przewiduje się również zakładanie dziecięcych klubów sportowych i kierowanie do nich nieletnich zachowujących się aspołecznie. Koordynowanie działalności wszystkich instytucji państwowych, zajmujących się problemami dzieci, polecono Składowi Ochrony Praw Dziecka przy Ministerstwie Opieki Społecznej i Pracy oraz miejskim i rejonowym zarządom.

Bałtyckie forum gospodarcze

Głównym tematem był tranzyt towarów

Jak już "Kurier" informował 10-11 lutego br. równoległe do Suwalskich Targów Przygranicznych odbyło się III Bałtyckie Forum Gospodarcze. Wzięły w nim udział oficjalne delegacje Białorusi, Litwy, Łotwy, Rosji oraz Polski — parlamentarzyści, biznesmeni, przedstawiciele administracji rządowych i samorządów. Organizatorami byli, jak zwykle, Polsko-Litewska Izba Gospodarcza i województwo suwalskie.

Forum było poświęcone problematyce tranzytu towarów. Kolejne bloki tematyczne dotyczyły problemów komunikacyjnych, systemów bankowych, cel, wnych strafe celnych i specjalnych strafe ekonomicznych oraz ochrony środowiska i koncepcji zrównoważonego rozwoju przygranicza w ramach Zielonych Płuc Europy.

Problemy Via Baltica przedstawił przedstawiciel rządu Finlandii Martti Miettinen. Koncepcję trasy Kaliningrad-Grodno-Mińsk zaprezentował Światłozar Litwin z Narodowego Urzędu ds. Transportu Rosji.

Przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji PKP zdemontowali plan modernizacji szlaku kolejowego Warszawa-Suwalki-Kowno-Ryga-Tallinn. Mówiono o konieczności modernizacji linii kolejowej poprzez jej elektryfikację, budowę drugiego toru oraz infrastruktury towarzyszącej.

Konieczone jest zakończenie budowy drogi Budzko-Kalwaria i Goldap-Guślew, rozpoczęcie budowy nowych przełaz granicznych Lipszczyzny-Zońkiewia i Peły-Kryłowo. Zwrocono uwagę na włączenie Suwalsk do systemu komunikacji lotniczej i wykorzystania Kanału Augustowskiego do celów turystycznych.

Ważnym elementem jest budowa gazociągu tranzytowego Grodno-Kaliningrad, który zaopatrzy w gaz województwo suwalskie.

W końcowym dokumencie uczestnicy forum uznał za konieczne podjęcie prac studyjnych nad utworzeniem Euroregionu na obszarach przygranicza polsko-rosyjsko-litewsko-białoruskiego. W tym celu powołana zostanie grupa koordynacyjna, która opracuje koncepcję współpracy gospodarczej i społeczno-kulturalnej, utworzenia specjalnych stref ekonomicznych w Suwałkach i Goldapi utworzenie wolnego obszaru ekonomicznego w Suwałkach, zbudowanie centrum handlowego w Suwałkach, wspólnej instytucji finansowej, powołanie Polsko-Rosyjsko-Litewsko-Białoruskiej Izby Gospodarczej. Postanowiono również powołać Izby sekretariatu ds. realizacji powyższych postanowień. Jego organizację powierzono PLIG, której działania dawno już przekroczyły ramy dwustronnej współpracy polsko-litewskiej.

Tadeusz OSINIĄK, komisarz III Bałtyckiego Forum Gospodarczego

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.18	48.06
100 marek niemieckich	161.37	167.95
100 dolarów amerykańskich	238.12	247.84
100 funtów brytyjskich	376.60	391.98
100 franków szwajcarskich	190.48	198.26

Z ostatniej sesji Wileńskiej Rady Miejskiej Czasu zostało niewiele — radni śpieszą

Przysiadając tak to wyglądało na ostatniej, siódmej sesji Rady Miejskiej. Deputowani chcą nadrobic to, czego nie udało podczas całej kadencji...

Oto np. powtarzający się temat śmieci w mieście. Czyżby nie kontynuacja i paradoksalna jest odpowiedź wicemera Viduna...

Radni zaniepokojeni są nie tylko brudami w mieście, ale i tym, że właściciele pojazdów zniechęcają do parkingu samochody gdzie tylko się da...

Mówiono o przyszłej współpracy Wilna ze stolicą Islandii, duńskim naszym grodem w Helsinkach, które wyweływały wódkę z naszego miasta.

Helena GŁADKOWSKA

W samorządzie m. Wilna Pracownicy samorządu i ich eksperci opowiedzieli się przeciwko prywatyzacji wodociągów i kanalizacji

W Samorządzie Wileńskim odbyła się konferencja prasowa, głównym tematem której były problemy prywatyzacji powypadki komunalnej miasta. Samorząd jest przeciwny prywatyzacji wodociągów i kanalizacji...

A więc w 1989 r. w Wielkiej Brytanii sprywatyzowano wodociągi i kanalizację. Program ten kosztował państwo 360 mln funtów sterlingów.

Wczoraj w hotelu "Karolina" rozpoczęło się seminarium "Badania zachowania socjalnego i ich znaczenie"

Początek epidemii AIDS na Litwie

Nie możemy pozwolić, by lęk przed zakażeniem sparaliżował ludzką umysł

Wczoraj w hotelu "Karolina" rozpoczęło się seminarium "Badania zachowania socjalnego i ich znaczenie", zorganizowane przez Litewskie Centrum Profilaktyki AIDS i światową organizację zdrowia.

Dyrektor Centrum Profilaktyki AIDS Saulius Čaplinskis powiedział, że 1995 rok Litwa spotkała mając 29 nosicieli wirusa HIV, obecnie zaś są 33 osoby zakażone (32 mężczyźni i 1 kobieta), 5 z nich — to chorzy na AIDS.

Znaczna, na Litwie rozpoczął się drugi etap szerzenia się wirusa HIV. Pacjentów wykryli zostali różnymi drogami: 5 — według danych klinicznych, 11 — podczas badań profilaktycznych, 4 — jako seksualni partnerzy osób zakażonych...

W pracy seminarium wzięli udział eksperci Światowej Organizacji Zdrowia: Peter Davis, Peter Aggleton.

Wielu ludzi sądzi, że problem AIDS należy wyłącznie do medycyny, ale ta epidemia dotyczy przede wszystkim sfery socjalnego zachowania, a zatem również tych, co nie mają nic wspólnego z medycyną.

Jak powiedział S. Čaplinskis, Centrum Profilaktyki AIDS planuje zorganizować również seminarium dla dermatologów, nauczycieli, dziennikarzy.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Układ o wolnym handlu potrzebny jest obu krajom

(Dokończenie ze str. 1)

Układ mógłby zachęcać do zagranicznych inwestycji w Polsce i na Litwie.

Potrzebne są więc dalsze spotkania i analizy. Kolejne spotkanie odbędzie się niedługo w Warszawie.

— Czy ewentualna liberalizacja warunków handlu między naszymi krajami i wreszcie układ, gdy zostanie podpisany, w jakim sposób przynajmniej, pod rządzącemu obywateli, podróżującemu z wizażką i w ten sposób zarabającemu pewne środki na życie?

— Układ o wolnym handlu ma służyć rozwojowi handlu między krajami. Zająć się tym przedsiębiorstwa. Ważne jest jednak, aby wymiana odbywała się w oparciu o przepisy administracyjne, celne, podatkowe i dewizowe obydwu krajów.

Układ o Wolnym Handlu, eliminuje przeszkody ustawia konkurencję. Powinien więc sprzyjać umocnieniu się ducha przedsiębiorczości i przekształcania "biznesmena z wizażką" w nowoczesnego dynamicznego przedsiębiorcę.

— Dzięki temu za rozmowę.

Jadwiga PODMOSTKO Fot. T. Waźniewicz

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 22 lutego w kraju dokonano 212 przestępstw, w tym 1 zabójstwa, 1 zgwałcenia, 9 napadów rabunkowych, 1 obrabiania ciała, 182 kradzieży, w tym 13 — pojazdów. Tyle skradzionych samochodów znalezione.

Zarejestrowano 5 wypadków drogowych, 1 osoba zginęła. Wydarzyło się 6 pożarów, ofiar nie było. Zanotowano 2 nieszczęśliwe wypadki. Znalezione zwłoki 3 denatów. Poszukuje się 16 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach. Zatrzymano 53 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Zatrzymano podejrzanych o zabójstwo

Patrol policyjny rej. wileńskiego zatrzymał 2 mieszkańców rej. wileńskiego na podstawie podejrzania o zabójstwo W. Kondratowicza — mieszkańca Szumska. Zabójstwo zostało dokonane dn. 21 lutego br.

Tragedia na jeziorze Druskiniai

22 lutego, o godz. 15, w Druskiniaiach wydarzyła się tragedia na jeziorze Druskiniai. Dwaj uczniowie 8 klasy Szkoły Średniej nr 4 A. Labutis (ur. 1981 r.) i E. Žarnauskas (ur. 1981 r.), chcąc skrócić drogę ze szkoły do domu, podjechali przez jezioro. Łódź się zahaczyła, dzieci zaczęły tonąć. Na pomoc im podjęli się przewodniczący W. Stankevičius (ur. 1958 r.), niestety sam utonął. Woda pochłonęła też życie E. Žarnauskasa. A. Labutis uratował pracownik miejsciej straży pożarnej V. Slavinskis. Zwłoki topielców znaleziono.

Włamanie do mieszkania przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego RL

W ub. wtorek, w godz. 18.30 — 22.00 złodzieje włamali się do mieszkania przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego RL Jonasa Žylysa w Wilnie, przy ul. Ćiurlionis. Mieszkaniec znajdujący na parterze domu, w którym w czasach władcy radzieckiej mieszkał przewodniczący aparatu Rady Najwyższej, Złodzieje weszli do wnętrza po dobraniu kluczy. Notabene, zamek w drzwiach nie miał żadnego "sekreту".

Zdaniem J. Žylysa i jego żony L. Žilienė — sędziń Sądu Najwyższego RL: "W mieszkaniu nie było co kraść". A jednak skradziono: strzelbę myśliwską 16 kalibru z nabojami, biurową teczkę, 9 tys. litów, maszynkę do zszycia, dyktofon i inne rzeczy. Majątek nie był ubezpieczony.

W ubiegłym roku złodzieje włamali się do samochodu J. Žylysa VAZ-2105, stojącego na podwórzu przy domu. Wozu nie uprowadzono i niczego nim nie skradziono.

Próby wyłudzenia pieniędzy już nie było, wyznał takówkę za 200 litów. Pieniądzy nie miał, przypuszczał, że dadzą mu je krewni. Kiedy przyjechał na miejsce, takiewi siem pieniędzy od matki nie dostał i kierowca takówką siem nie rozliczył. Ofiarni go wówczas myślał, by zabić takówkarza. Uderzył kierowcę 2 razy siekierką po głowie i w plecy. J. Mininkow uszedł z życiem. Nazajutrz P. Griszyną ujęta 90 policja. Proces trwa.

Śledczy Wileński Prokuratury Dzielnicowej — w tymczasowym areszcie

W ubiegły wtorek, w Wileńskiej Prokuraturze Dzielnicowej ujęto

ślędziego na podstawie podejrzania o pobranie tapykwi. Prowadził on śledztwo w sprawie karnej wytoczonej pewnemu mieszkańcowi Wilny, podejrzanej o nabycie kradzionego wozu furg. scorio. Funkcjonariusz prokuratury pobrał łapówkę wysokości 10 tys. dolarów. Obiecał uiszczenie sprawy. Zdaniem prawników, według przepisów prawa karnego, sprawę tę i tak należało umorzyć, bowiem osoba kupująca nie mogła wiedzieć, że nabywa kradzioną rzecz. Śledczemu prokuratury inkryminuje się pobranie łapówki i rozważa się nad postawieniem mu zarzutów. Zmiana dania łapówki, bowiem incjentalny jakoby pochodził od niego. Ujęto go na gorącym uczynku. Funkcjonariusz prokuratury 3 doby spędził w tymczasowym areszcie.

Zamach na takówkarza

W Wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces karny z oskarżenia 22-letniego P. Griszyny o zamach na życie takówkarza J. Mininkowa. Fabuła sprawy wygląda następująco: oskarżony, w obdoby karej, w maju ub. roku przyjechał do siostry, mieszkającej w Wilnie. Tu wpłynęł ze swagrem 3 butelki wódki. Późnym wieczorem pościelł piieszko na dworzec autobusowy, by jechać do matki mieszkającej w Ejszyskach. Ponieważ zażądał autobusu o tak późnej porze w tym kierunku już nie było, wynajął takówkę za 200 litów.

Pieniądzy nie miał, przypuszczał, że dadzą mu je krewni. Kiedy przyjechał na miejsce, takiewi siem pieniędzy od matki nie dostał i kierowca takówką siem nie rozliczył. Ofiarni go wówczas myślał, by zabić takówkarza. Uderzył kierowcę 2 razy siekierką po głowie i w plecy. J. Mininkow uszedł z życiem. Nazajutrz P. Griszyną ujęta 90 policja. Proces trwa.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Na pytanie, kiedy wzięć pieniądze na realizację własnych programów — obecni odpowiedzieli, że należałoby

Francja-USA

Nie jest jasne, czy Waszyngton odpłaci Paryżowi tym samym

Nie jest jasne, czy Waszyngton, który w środę nazwał nieusprawiedliwionymi oskarżenia prasy francuskiej pod adresem pięciu Amerykanów o szpiegostwo, odpowie tym samym.

W oświadczeniu w tej sprawie wydanym przez rzecznikę amerykańskiego Departamentu Stanu Christine Shelly nie ma bezpośredniego dementa francuskich oskarżeń, jednakże podkreśla się, że "nie ma powodu do wydalenia z Francji żadnych obywateli Amerykańskich".

Rzecznik Białego Domu Mike McCurry powiedział, że "zobaczy się", czy Amerykanie opuszczają Francję. Zauważono, że ujawnienie działalności Amerykańskich agentów przez "Le Monde" jest w jakimś sensie skandal z podłożem produkcyjną kampanią we Francji, gdzie niedawno Balladur.

Były funkcjonariusz CIA (amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza) Vincent Cannistraro uważa, że pięciu Amerykanów — w tym czterech dyplomatów — których dotyczyła francuska zarzut, zajmowało się zwykłym zbieraniem informacji i nie podejmowało prób przekupstwa francuskich urzędników.

Były pracownik CIA przewidział też kroki odwetowe USA wobec Francji, ponieważ, jak się wyraził, kraj ten prowadzi nieustannie działalność szpiegowską w USA.

Francja oskarżyła w środę pięciu Amerykanów, w tym czterech dyplomatów, o szpiegostwo polityczne i gospodarcze, i zażądała odwołania ich do USA.

Belgia

Szef dyplomacji odświeżył pamięć sekretarzowi generalnemu NATO

(Dokończenie ze str. 1)

O rozmowie nie zapomniał jednak uczestniczący w niej również szef dyplomacji belgijskiej Frank Vandembroucke, ówczesny święto upieczony przewodniczący partii (przed nim stał na jej czele dzisiejszy członek Komisji Europejskiej Karel Van Miert). To Vandembroucke ujawnił, że doszło do takiej rozmowy, uprawiając w zakładce Claeesa. Jeszcze w środę nowi sekretarz generalny zaklinał się, że nic nie słyszał.

Vandembroucke i Claees są jednak zgodni, że nie wiedzieli nic o żadnych lapówkach i jeśli skarbnik SP, przebywający dziś w areszcie Etienne Mange, rzeczywiście skorzystał — w imieniu partii — z hojności Agusta, uczynił to bez wiedzy przywódców SP. Mange, przyznając się do wzięcia 50 mln franków (1,5 mln USD), potwierdza deklarację niewinności Vandembroucke i Claeesa.

Ten ostatni, pytany o to przez dzienniki telewizyjny sieci RTL-TV, powiedział, że absolutnie nie widzi powodu do podawania się do dymisji. "Dlaczego miałbym złożyć dymisję? Nie czuję się winny czegośkolwiek" — odparł Claees, przypominając, że ambasadorowie państw członkowskich NATO jednogłośnie potwierdzili we wtorek, że dążą go pełnym zaufaniem.

Białoruś-Rosja

Jak daleko zaszała integracja?

Zakończona w środę dwudniowa wizyta prezydenta Rosji Borysa Jelcyna w Mińsku miała — według jednych prognoz — niewiele zmienić w stosunkach białorusko-rosyjskich, a według innych — niemal zjednoczyć obydwa kraje. Wyniki wizyty mieszczą się gdzieś pośrodku między tymi skrajnościami.

Do pełnej integracji nie doszło, ale wykonano — jak się zdaje — istotny krok w jej kierunku. Na potwierdzenie tej tezy można przytoczyć więcej dowodów niż faktów, bo to co najistotniejsze i najbardziej konkretne dzieło się poza widocznią dla wszystkich sceną.

Są podstawy by sądzić, że głównym tematem rozmów — oprócz zagadnień gospodarczych — były kwestie wojskowe. Jedno z podpisanych w tej sprawie porozumień, nazwane przez Jelcyna "wojskowym", nosi dość tajemniczy tytuł — "O wspólnych staraniach w sprawie ochrony granicy państwowej Białorusi". Podobno — według zapewnienia rosyjskiego wicepremiera Aleksieja Bołżakowa i doradcy Jelcyna ds. międzynarodowych Dmitrija Riurikowa — nie oznacza, że rosyjscy pogranicznicy pojawią się np. na granicy białorusko-polskiej granicy.

Część obserwatorów oceniła ten dokument jako poważny krok w kierunku stworzenia jednolitego systemu ochrony granicy Wspólnoty Niepodległych Państw z punktem docelowym w Moskwie. Tworzenie takiego systemu od zachodniej strony WNP jest dziś łatwiejsze niż od strony Tadjyktistanu. Nie ma na razie mowy, by p. Aleksander Łukaszenko zdecydował się na wyłączenie na tadjycko-sińską granicę swoich żołnierzy. Klimat społeczny na Białorusi na to nie pozwala. Na razie Łukaszenko obiecał tylko wyłączenie "techniczne".

Porozumienie w sprawie ochrony granicy uzupełnia umowa "O wspólnym kierowaniu kontrolą celną". O szczegółach tego porozumienia wiadomo jeszcze mniej.

Nie wyjaśniono też, dlaczego w programie pobytu prezydenta Rosji znalazł się punkt dość nietypowy dla takiej wizyty — zwiedzenie zakładu produkcyjnego. Jelcyń odwiedził MAZ — mińskie zakłady samochodowe. O fabryce wiadomo, że jest producentem — podobno jedynym w WNP — ciągników do rąk średniego zasięgu.

Uważa się, że w kwestiach wojskowych w Mińsku, zarówno w rozmach prezydentów, jak i ministrów obrony, poruszono problemy stopniowego tworzenia wspólnych sił zbrojnych, że wspólnym zapieczęciem produkcji zbrojeniowej. Być może te właśnie plany miał na myśli Jelcyń, mówiąc dziennikarzom: "W rozmowach w cztery osoby z prezydentem Białorusi przyjęliśmy wiele uzgodnień nie objętych podpisanymi porozumieniami".

Łukaszenko powiedział, że dla niego przyjęty przedmiot Rosji był szczególnie ważny wobec dość rozpozwożonych opinii, że on z Jelcyń nie są w stanie się porozumieć. "Pozwól sobie wspomnieć o tym publicznie, bo mówiliśmy o tym przy obiedzie — zostaliśmy przyjętymi. I nie mogło być inaczej. To znajdzie wyraz w stosunkach naszych bratnich narodów".

Rosja

51 rocznica deportacji narodu czeczeńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

23 lutego miały 51 rocznica deportacji Czeczeńców i Inguszów z Północnego Kaukazu do Kazachstanu i Azji Środkowej. Prezydent Czeczenii Dżochar Dudajew proklamował ten dzień "dniem odwilży narodowego", obiecując rosyjskim wojskom krwawą satysfakcję. Jednak na przeprowadzenie akcji na szerszą skalę czeczeńscy bojownicy zapewne nie mają już sił.

Uprowadzając możliwe działania przeciwnika, rosyjska artyleria przez całą środę ostrzelała stanowiska sił czeczeńskich w kilkumsto rejonach republiki: Czeczenuł, Nowyje Promysły, Argun, Winogradnoje, Pietropawłowskoje i Czeremietze.

Uroczystości żałobne, związane z 51 rocznicą tragicznych wydarzeń, w

czwartek odbyły się także w stolicy Ingusztii — Nazranii i w innych miejscowościach republiki. W Nazranii rozpoczęła się konferencja naukowa "Kryzys polityki narodowościowej Rosji i drogi jego przezwyciężenia", w której uczestniczą również politycy rosyjscy, w tym lider Demokratycznej Wyboru Rosji Jegor Gajdar.

Prezydent Ingusztii Ruslan Auszew powiedział podczas konferencji, że w konflikcie czeczeńskim giną przede wszystkim niewinni cywile, a sam konflikt określił jako "nie wypowiedzianą wojnę przeciwko narodowi czeczeńskiemu".

W Nazranii trwa też Ogólnorosyjski Zjazd Matek Żołnierzy, które przybyły do Ingusztii stolicy całej Rosji, aby zabrać z armii swoich synów, skierowanych na wojnę w Czeczenii.

MSW Rosji uważa, że próbowanie "dnia odwilży narodowej" ma charakter propagandowy. Niemniej, wśród bezpieczeństwa. Stosunek do niej szczególnie uważnie ochrona ścisła cła użytkownicy publicznej komunikacji miejskiej. Dodatkowe działania podejmują Federalna Służba Kontrwywiadu (FSK). W celu zapobieżenia możliwym prowokacjom nym metod i środków stacjonarych przez służby specjalne — poinformowało centrum prasowe FSK.

NA ZDJĘCIU: centralna część stolicy Czeczenii po wielotygodniowych walkach o miasto.

Fot. EPA-ELTA



Kolejna reorganizacja służb specjalnych

Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosji (FSB) zastąpi Federalną Służbę Kontrwywiadu Rosji (FSK), jeśli Rada Federacji (tj. wyższa rosyjskiego Zgromadzenia Federalnego) zatwierdzi, a prezydent Borys Jelcyń — podpisze ustawę o FSB, uchwaloną przez Dumę Państwową, Izba niższą parlamentu. Szef FSB będzie miał stopień generała armii i rangę federalnego ministra.

FSB otrzyma prawo "wkraczania bez przeszkód" do wszystkich pomieszczeń i obiektów

Nowa ustawa daje funkcjonariuszom FSB prawo "wkraczania bez przeszkód" do wszystkich pomieszczeń i obiektów, niezależnie od form ich własności, "jeśli są powody, by sądzić, że popełniono tam lub popełnia się przestępstwo", odnoszące się do kompetencji FSB, a także w przypadkach ścigania przestępcy i osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Na poinformowanie prokuratury o wykorzystaniu prawa do "wkrócenia" na dany teren FSB otrzymało 24 godziny (po fakcie).

Funkcjonariusze FSB będą mogli korzystać z dowolnych środków transportu, niezależnie od formy ich własności, oraz używać dokumentów innych rektorów, urzędów i przedsiębiorstw w celu ukrycia swojej tożsamości.

Środki i metody FSB będą wyjęte spod kontroli prokuratury

Nowa ustawa zezwala FSB na posiadanie tajnych, płatnych współpracowników. Zakazuje natomiast werbowania płatnych informatorów wśród deputowanych, sędziów, prokuratorów, adwo-

katów, duchownych i niepełnoletnich. Środki, metody i organizacja pracy z informatorami FSB będą wyjęte spod kontroli prokuratury.

Ustawa przewiduje utworzenie oddziałów specnaz (komandosów) FSB.

Trzy płaszczyzny działalności nowej służby

FSB, w myśl ustawy, ma działać w trzech płaszczyznach: kontrwywiad, wywiad i walka z przestępczością.

Kompetencje FSB będą więc mniejsze niż uprawnienia dawnego KGB, ale znacznie szersze niż kompetencje FSK (spadkobierczyńi KGB).

Zezwolenie na działalność wywiadowczą poza granicami Rosji

Zdaniem dziennika "Kommiersant Daily", najbardziej szokująca część ustawy dotyczy działalności wywiadowczej FSB poza granicami Rosji. Dziennik przysusza, że motywen podobnej decyzji był brak zaufania parlamentarzyście do Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR) Jewgienija Primakowa i wywiadu wojskowego (GRU), pozostającego w strukturach Sztabu Generalnego.

Nowy akt prawny przewiduje,

że działalność wywiadowcza FSB ma być koordynowana z działalnością SWR. Nie mówi natomiast nic o zakresie kompetencji obu służb. Ustawa nie określa, kto ma przejąć finansowanie działalności wywiadowczej FSB poza granicami kraju (dotyczyłaby robita to MSZ).

Nie wypracowano jednak mechanizmu kontroli nad FSB

Nowy akt prawny zabrania tworzenia innych federalnych służb bezpieczeństwa. Ustawa przewiduje ustanowienie kontroli parlamentarniej nad działalnością FSB. Nie wypracowano jednak mechanizmu tej kontroli.

Kto ma być szefem nowej służby

Nie jest jasne, kto stanie na czele nowej służby. W Moskwie mówi się ostatnio, że szef FSK Siergiej Stiepaszyn, który byłby logicznym kandydatem na to stanowisko, może przejść do Rady Bezpieczeństwa przy prezydencie Rosji (na jej sekretarza). Wspomina się też o możliwości odejścia szefa SWR Jewgienija Primakowa, którego typuje się na następcę Andrieja Kozieriewa na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Na czele służby specjalnych miałby wtedy stanąć specjalny adiutant Borysa Jelcyna. Wymienia się nazwiska szefa prokuratury ochrony Aleksandra Korżakowa i komendanta Kremla Michaiła Barsukowa.

Polityka

Konsultacje w sprawie rekonstrukcji rządu

W kolejnym dniu rozmów kandydata koalicji na premiera, marszałka Sejmu Józefa Oleksego, które mają doprowadzić do rekonstrukcji rządu, marszałek rozmawiał m.in. z Grzegorzem Kołodką, Lechami Millerem, Bogusławem Liberałdzim i Lechem Kaczyńskim.

Najważniejsze są program, mechanizmy koordynacji oraz kadry w przyszłym rządzie

Oleksy potwierdził po spotkaniu z wicepremierem Kołodką, że zaproponował mu stanowisko pełnomocnika rządu ds. reformy sektora gospodarczego, ministra finansów i szefa KERM. Zdaniem marszałka wicepremier nie odpowiedział wyraziście, czy zgadza się z tymi, na czym polega reformy. W jego stanowisku jest sprawa drugorzędna, a najważniejszą są: program, mechanizmy koordynacji pionu gospodarczego oraz kadry w przyszłym rządzie.

Miller zostaje

Minister pracy Leszek Miller poinformował po rozmowie z Oleksym, że z dwóch złożonych mu przez kandydata na premiera propozycji — pozostania na dotychczasowym stanowisku lub szefostwa URM, wybrał tę pierwszą. Miller twierdzi, że nie chce, aby rozpoczęcie przez niego w MPiPS prace zostały przerwane.

Oleksy nie chce w nowym rządzie L. Podkańskiego

Marszałek potwierdził, że PSL zgłosiło kandydaturę Lesława Podkańskiego na funkcję ministra współpracy gospodarczej z zagranicą. "Ja chciałbym, aby to była inna kandydatura" — powiedział Oleksy. Naczelny Komitet Wykonawczy PSL postanowił rekomendować kandydatowi koali-

cji na premiera po dwóch kandydatów na stanowiska ministerialne w jego rządzie.

Nie ma rozbieżności co do Andrzeja Miłczanowskiego

Oleksy poinformował też, że ma w tej chwili z prezydentem Lechem Wałęsą "różne spojrzenie na obsadę tzw. resortów prezydenckich". Dodał, że nie ma rozbieżności co do osoby Andrzeja Miłczanowskiego, jako szefa MSW w przyszłym rządzie.

Zapytany o rezultat rozmowy z Lechem Kaczyńskim Oleksy powiedział, że chciałby od prezesa NIK uzyskać informacje, czy "nie są w toku sprawy, które mogłyby mieć swój bieg" po powołaniu nowego gabinetu.

Marszałek nie odpowiedział jednoznacznie, czy podczas spotkania z ministrem transportu i gospodarki morskiej Bogusławem Liberałdzim zaproponował mu kontynuowanie tej funkcji w nowym rządzie.

Polska-Czeczenia

W obronie praw człowieka wobec zbrodni ludobójstwa

Komitet Polska-Czeczenia i KPN domaga się zajęcia przez polskie władze oraz organizacje międzynarodowe jednoznacznego stanowiska wobec łamania praw człowieka w Czechenii. "Domagamy się również stanowczej noty dyplomatycznej w odpowiedzi na żądania ambasady Rosji" — powiedział na konferencji prasowej Dariusz Wójcik, rzecznik KPN.

Konferencję zorganizowano w przeddzień 51 rocznicy deportacji Czechenów do Kazachstanu i Azji Środkowej. Według Czechenów w wyniku tej akcji NKWD — deportacji w straszliwych warunkach i masowych roztępach ludności cywilnej — zginęło dwie trzecie narodu czecheńskiego; zagadnie uległy także zabójcy i pomniki czecheńskiej kultury. 23 lutego jest dla Czechenów dniem żałoby narodowej.

"51 lat później mamy do czynienia z następnym etapem eksterminacji narodu czecheńskiego. Komitet Polska-Czeczenia i KPN nie apelują, ale żądają jednoznacznego stanowiska polskiego rządu, rządów państw demokratycznych i organizacji międzynarodowych, stojących na straży praw człowieka wobec zbrodni ludobójstwa w Czechenii" — powiedział Wójcik.

Wójcik dodał, że Komitet "z dużym niepokojem" odniósł się również do żądań ambasady Rosji (przed kilkoma dniami ambasada skierowała do polskiego MSZ notę, domagając się zamknięcia czecheńskiego ośrodka informacyjnego w Krakowie). "Nie może być tak, aby w dalszym ciągu ambasador Rosji czuł się namiestnikiem rosyjskim w Polsce" — stwierdził.

Proces

15 lat więzienia grozi Sylwestrowi A. ps. "Gumisie"

15 lat więzienia grozi Sylwestrowi A., który w wrześniu ub.r. terroryzował Kraków podkładając w centrum miasta 4 ładunki wybuchowe i — posługując się pseudonimem "Gumisie" — żądał okupu w wysokości 500 tys. marek niemieckich.

51-letniemu Sylwestrowi A. postawiono zarzuty: nielegalnego posiadania materiałów wybuchowych w postaci metalonu powietrznego i karbonitu węglaowego, konstruowania urządzeń wybuchowych, kradzieży we Wrocławiu dokumentów na nazwisko Mariana B., podrabiania dokumentów i "zmuszenia groźbą zamachu na życie lub zdrowie do rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej".

Drugą osobą, która zasiadzie na ławie oskarżonych w tej sprawie jest Jerzy K. z Trzebini, który od 6 do 15 września ub.r. ukrywał Sylwestra A. w swoim mieszkaniu i utrudnił ujście poszukiwanego.

Sylwester A. przynajmniej jednym do podrabiania dokumentów i złożenia fałszywego zeznania przy próbie wyrobienia sobie nowego dowodu osobistego w Koszalinie. Odmiennie konsekwentnie składania wyjaśnień w sprawie podkładania ładunków wybuchowych i związków z "Gumisiami". Zdaniem prokuratury, ok. 30 różnego typu ekspertów, jakie przeprowadzono w tej sprawie, niezbicie dowodzi jednak, iż mężczyzną dzwoniącym do redakcji "Gazety Krakowskiej" z żądaniami okupu od miasta był Sylwester A.

Prokuratura uważa, że zmiana kwalifikacji prawnej czynu wobec Sylwestra A., któremu przy wydawaniu listy gończego 6 września ub.r. zarzucono, w oparciu o artykuł 136 i 137 kk i sprrowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa eksplozji materiałów wybuchowych lub łatwopalnych, wynika z tego, iż wszystkie 4 bomby na Dworcę PKS w Krakowie i w kościołach o Dominikanów, św. Floriana i Mariackim były doskonale zabezpieczone i nie mogły wybuchnąć.

Sylwester A. "wpadł" przypadkowo 22 września ub.r. w Koszalinie, gdy próbował wyrobić sobie nowy dowód osobisty na nazwisko Mirosława O. Chciał wyjechać za granicę, by wykazać bezsilność policji. Na szczęście został złapany.

Prokuratura Wojewódzka w Katowicach prowadzi również inne postępowanie przeciw Sylwestrowi A. podejrzewanemu także o paserstwo kradzionych aut i udział w związku przestępczym.

Pogrzeb

Katedra Szczecińska miejscem ostatecznego spoczynku władców Pomorza

Na 25 marca br. zapowiedziano w Szczecinie pogrzeb słowiańskich władców Pomorza Zachodniego z dynastii Gryfytów.

Ostatnim przedstawicielem dynastii był książę Bogusław XIV, zmarły w 1637 r. Oprócz jego szczątków zachowały się jeszcze prochy trzech innych przedstawicieli rodu, które zniknęły w 1946 r. z sarkofagów, znajdujących się w szczecińskim Zamku Książąt Pomorskich. Odnaleziono je dopiero przed kilkoma laty. Dotychczas udało się zidentyfikować tylko jednego z nich, Bogusława XIV. Dokonał tego dr Mirosław Parafianki z Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

Choć wciąż brakuje materiałów źródłowych, umożliwiających określenie dokładnej genezy całej dynastii, historycy uważają, że bezpośrednio jest słowiański rodowód Gryfytów, a na wskazywał m.in. imiona książąt, takie jak: Barnim, Warcisław i Racibor.

Na miejsce ich ostatecznego spoczynku wybrano szczecińską bazylikę katedralną. Sarkofagi z książęcymi szczątkami zostaną umieszczone w nowej kaplicy ozdobionej witrażami i herbami Gryfytów.

PSL nie zgodzi się na rolę satelity

Marszałek Senatu RP Adam Struzik podczas spotkania z dziennikarzami powiedział, że szanse utworzenia rządu przez marszałka Sejmu Józefa Oleksego ocenia "na 50 procent".

Rząd Pawlaka upadł, ponieważ opozycja była zbyt silna presją ze wszystkich stron — dodał Struzik.

wymienił prezydenta, który — jego zdaniem — "dąży do destabilizacji sceny politycznej", presją "część koalicjantów".

"Krytyka ze strony SLD przeważała i musieliśmy zrobić krok do tyłu. Teraz jesteśmy w momencie krytycznym: jeśli SLD podtrzyma nas po partnersku, to

przed koalicją jest jeszcze przyszłość i razem oczekamy wyborów" — powiedział Struzik.

Jeśli miałby wrócić układ sprzed 1989 r., to nie zgodzimy się na pozycję satelity i konieczne będą przedterminowe wybory — dodał.

Kościół

Biskup! uchwalili nowy statut Episkopatu Polski

Biskupi uchwalili nowy statut Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski — poinformował po zakończeniu warszawskiej konferencji biskupów diecezjalnych, bp Tadeusz Piaronek, sekretarz generalny Episkopatu Polski.

Prace nad nowym statutom trwały trzy lata. Obecnie musimy być jeszcze przejętymi przez Stolicę Apostolską — dodał Piaronek.

Zdaniem sekretarza Episkopatu ubrawnienie statutu jest wynikiem nowego spojrzenia na instytucję Konferencji, "która dostrzegła potrzebę pewnych zmian w swojej strukturze". Piaronek wyjaśnił, że zmiany te polegają na tym, iż zrezygnowano z zebrania biskupów diecezjalnych jako odrębnej formy spotkań Konferen-

cji Episkopatu. Rolę dawnej Rady Głównej Episkopatu, złożonej z przewodniczącego, zastępcy, sekretarza i metropolitów przejmie teraz Rada Stała Episkopatu, złożona ze wszystkich biskupów diecezjalnych, przewodniczącego, zastępcy i sekretarza.

Bp Piaronek dodał, że powiększono także prezydium Episkopatu, które będzie odgrywało obecnie rolę dawnej Rady Głównej. W prezydium będą zasiadać: przewodniczący,

zastępca, sekretarz, kardynałowie i dwóch wybieranych biskupów.

Konferencja Plenarna "będzie pełniła rolę najwyższego organu Konferencji Episkopatu, natomiast prace Rady Stałej będą miały charakter koncepcyjny, a prace przygotowawcze — organizacyjny" — powiedział biskup.

Na pytanie dziennikarzy, czy mogą być dokonane jakiegokolwiek zmiany w statucie przez Stolicę Apostolską, sekretarz Episkopatu odpowiedział: tak i dlatego statut nie jest promulgowany, czyli ogłoszony w piśmie urzędowym Episkopatu. Dopiero po tej publikacji stanie się dokumentem obowiązującym.

Sondaż

Polacy o zarobkach

Najwięcej, bo 61 proc. respondentów CBOS uważa, że prezydent i ministrowie zarabiają za dużo. Następnymi w kolejności to księża (57 proc.) i dyrektorzy firm państwowych (50 proc.), i prywatni przedsiębiorcy (43 proc.).

14 proc. respondentów twierdzi, że prezydent zarabia za mało (a 25 proc., że tyle ile powinien), 11 proc. za postawę (28 proc. że tyle powinien), 18 proc., że premier i jego ministrowie, a 16 proc., że za mało zarabiają prywatni przedsiębiorcy, politycy i księża.

W ich opinii za mało zarabia robotnik w państwowej fabryce (tak uważa 93 proc. respondentów), nauczyciel (90 proc.), rolnik indywidualny (89 proc.), sprzedawca (83 proc.) i robotnik z prywatnej fabryki (82 proc.). Na przeciwnych miejscach znaleźli się:

profesorowie uniwersytecy i lekarze (79 proc. respondentów uważa ich za niedooceniających finansowo), górnicy (77 proc.), policjanci (69 proc.) i urzędnicy (68 proc.).

Tylko 1 proc. respondentów CBOS twierdzi, że za dużo zarabia robotnik z państwowej fabryki, a 2 proc., że sprzedawca, rolnik indywidualny i nauczyciel. 3 proc. uważa, że za dużo zarabia górnik.

Respondenci uważają, że w br. prezydent zarabia 48,3 mln starych zł, premier 36,6 mln, minister 27,3, nauczyciel 4,5 mln, sprzedawca 2,7 mln, rolnik 4,9 mln, lekarz 7,9 mln,

polijant 7,1 mln zł, a ksiądz 14,8 mln starych zł. Ci sami ludzie chcieliby obniżyć prezydentowi zarobki do 34,7 mln zł, premierowi do 29,8 mln, ministrom do 21,6 mln, księszom do 8 mln. Lekarzom natomiast chcieliby podwyższyć zarobki do 12 mln, polijantom do 9,6 mln, rolnikom do 9,3 mln, nauczycielom do 7,6 mln, a sprzątaczkom do 4,2 mln starych zł.

Wypowiadaliśmy tymi rządzi, zdaniem CBOS, następująca reguła: wysokie zarobki powinny być zmniejszone, niskie i średnie zwiększone. Za najbardziej niesprawiedliwe (za niskie) uważane są zarobki rolników, robotników, nauczycieli i profesorów uniwersyteckich, (za wysokie) — księży. Nie ma w zasadzie grup społeczno-zawodowych, które — z zdaniem respondentów — są sprawiedliwie nagradzane.

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

"Widmo prezydenta nad Pałacem Pracowników Sztuki"

— oto tytuł publikacji Raimonda Celenciewičiusa. "Powała" w swoim czasie idea przekształcenia Pałacu Pracowników Sztuki w siedzibę prezydenta była trochę zapomniana, ale ostatnio znów ożyła. Kilka tygodni temu główny specjalista od spraw informacji i metodyki ZSA "Instytut Restauracji Zabytków" R. Stulpinas zgłosił propozycję przystosowania zespołu Pałacu Pracowników Sztuki do potrzeb siedziby prezydenta, a w poniedziałek, w odpowiedzi na dyskusję, do Związku Dziennikarzy zaproszono kierownictwo tego pałacu. Dyrektor Pałacu Pracowników Sztuki A. Daučiūnienė czuje się nieswojo: kilka tygodni temu ząglądła tu kierownik kancelarii prezydenta A. Meškauskas, mierzył i odmierzawał wcześniej dla Ambasady Francuskiej pomieszczenia i mówił, że mogłaby się tam ulokować buhalteria urzędu prezydenta wraz z zapleczem gospodarczym. A doradca prezydenta A. Matulionis proponował przeniesić Pałac Pracowników Sztuki na ulicę Tocka, gdzie obecnie w kilku nieogrzewanych pokojach przeznaczonych na remont kapitałny budynku mieści się Muzeum Teatr, Filmu i Muzyki A. Daučiūnienė dziwi się: "Nie ma tam żadnej sceny, garderoby. Czyż w takich warunkach będziemy mogli prezentować litewską kulturę?" W ciągu sezonu zorganizujemy 200 imprez. Ponadto w naszym lokalu mieszczą się zespół "Lietuva", orkiestra dęta "Trimitas", czasopisma "Kultūros Barai" i "Liaudies Kultūra". A Daučiūnienė proponowała kompromis — w Pałacu Pracowników Sztuki można przyjmować gości prezydenta. Zdaniem dyrektorowi należy zbudować nowoczesny gmach urzędu prezydenta, który by sprostał wszystkim wymaganiom protokołu dyplomatycznego. Autor projektów propozycji przystosowania zespołu pałacowego do potrzeb urzędu prezydenta R. Stulpinas poruszył kilka problemów: obecnie prezydent jest "na kacie"; Pałac Pracowników Sztuki jest miejscem najodpowiedniejszym dla urzędu prezydenta; nie ma gdzie przesiedzieć Pałacu Pracowników Sztuki jako instytucji budowę nowego urzędu prezydenta. Zdaniem R. Stulpinas zaprojektowanie gmachu na takim poziomie, jak ten pałac, byłoby rzeczą trudną, istniejący idealnie pałace są zgodnych z protokołem wymagań urzędu prezydenta, jak też w aspekcie archeologicznym i ochrony zabytków. Jedynym problemem są trzy sprzytzwawne mieszkanie oraz 6 garaży na pałacowym podwórzu. Natomiast odbudowa pałacu wadów na Zamku Dołnym, o którym również się mówiło jako przyszłym urzędzie prezydenta, zajęłoby 10-15 lat i pochłonęłaby od 120 do 250 mln Lt. Przewodniczący Związku Pisarzy oraz przedstawiciele innych związków twórczych byli przekonani, że urząd prezydenta ma być w miejscu historycznym — w pałacu wadów, albo, dla centrum kultury należy znaleźć inne równorzędne pomieszczenie.

Ludzie sztuki wyuszczają argumenty moralne, a ich oponenci szukają praktycznej korzyści. Kto kogo przekonania i jak zdecydować urząd prezydenta, który jak na razie zachowuje tajemnicze milczenie?..

Diena

"Kto zostanie na Litwie? Ucieczka" umieszczony za granicą"

— Temat Dnia.
"Z każdym rokiem szerzą się wieści z firmami, różnymi instytucjami naukowymi, uniwersytetami i instytutami zagranicznymi. Jednocześnie wzrastają możliwości międzynarodowej wymiany naukowej. Konferencje międzynarodowe, staże zagraniczne, wyjazdy naukowe o innym charakterze dają dużo pożytku. Jest to od dawna próbowana i sprawdzona sposób podnoszenia kwalifikacji naukowych, opanowania języków obcych. Nasza młodzież pracując w laboratoriach innych krajów widzi, jak pokonywane są trudności. Innecz, czy trzeba wracać, gdy spędzi pewien okres w lepszych warunkach, gdy zobaczy inne środowiska zachęty materialnej niż nasza. Być może, doznawszy smaku większych zarobków, po udoakonaleniu się za granicą nie zechce ponownie wżyć się do grona naukowców. Niedawno rokujący duże nadzieje fizyk, kazał się o w dosyć prestiżowym uniwersytecie USA. Deleguację go za granicę, instytut naukowy wiążał z nim duże nadzieje. Jednakże po powrocie młody, zdolny naukowiec zatrudnił się w firmie konsultingowej, która nie ma nic wspólnego z fizyką. Ale za to pobiera solidne wynagrodzenie w instytucje placono by mu trzykrotnie więcej. Jest to ucieczka umysłów, bardzo niebezpieczna, albowim wyraża krajowi wiele strat. Nie lepszy jest również odpływ intelektu za granicę. Oto przed wykładem studentki przeczytały list i ciszej się, że ich koleżanka, wyszanej na półroczne studia do Niemiec powiodło się — znalazła pracę jako guwernantka. Dziesięć może jest lepiej finansowo, ale dla wyższej

uczelnia, która spodziewała się, że ograniczy stan pozytywnie wpynie na kwalifikacje przyszłego specjalisty, stanowi to dużą stratę zarówno materialną, jak i moralną.

Takie "krzywdy" wyrządzają nie tylko studentom. Chyba że trzy lata temu do pewnego instytutu naukowego w USA wyjechała młoda, zdolna i mająca duże perspektywy chemik. Początkowo do byłego miejsca pracy docierały budżeta nadzieje i listy; przeprowadzano w laboratoriach badania dostarczając wiele pożytecznego materiału do pracy doktoralnej. Ale po długim milczeniu, na wydział uniwersytetu dotarła wiadomość, że statystyka wykazała za mąż. Zniknęły nadzieje, jakie snuto co do wkladu młodej uczonki do krajowej chemii. Podobnie zakończyła się też długotrwała konferencja naukowa lituanistki-doktorantki w Niemczech. Jedni koleżdy cieszyli się z tego, niektórzy przeżywali, nawet oskarżali. Ci ostatni nie byli rozumiani, bo po co zazdrościć młodzieży: przecież będzie żyć za granicą, mieć rodzinę i, co najwazniejsze, nie będzie odczuwała codziennej nędzy.

Trudno powiedzieć, kto ma rację — wszystko zależy od tego, jak poljmowane jest szczęście. Matki tych, którzy pozostają za granicą, są niezbyt zadowolone... Nie mogą dogadać się z wnukami, a chcą się nimi cieszyć, nie pódją ich odwiedzić. Są to cienie ludzkiego szczęścia. A z punktu widzenia społecznego należy mówić o niezbyt efektywnie wykorzystanych środków, wyszagnowanych na staż przez państwo lub sponsorów. Może nawet nie warto tu mówić o cechach ludzkich wypowiedzanego kandydata. Ale nasuwa się myśl, że możliwe coś inny byłby wytworzył, wzmieniwszy swemu narodowi.

Co prawda, niektóre osoby starają się chociażby częściowo zmniejszyć, złagodzić krzywdę wyrażoną instytucji naukowej, wyższej uczelni, państwu. Nasz zanętyk pracuje teraz we Francji. Ale nie jest jeszcze "stracony", przyjeżdża, ma wykłady na Uniwersytecie Wileńskim'.

Lietuvos Aidas

"Nowy minister finansów na cztery języki obce i obiecując, że będzie twardy"

— pisze Valentina Zinkevičienė.
"W aktualnym rządzie, w ciągu niespełna dwóch lat, zmieniło się 10 ministrów.
Gwoli ciekawości przypomnijmy (w kolejności według daty odwołania), jacy ministrowie byli zmienieni. A więc: przemysł i handlu, ochrony kraju, opieki społecznej, budownictwa i urbanistyki, leśnictwa, gospodarki, rolnictwa, ochrony zdrowia, kultury i dziedzisty z kolei — finansów.

Tydzieniem temu rozmawialiśmy z odohodzący z tego stanowiska byłym ministrem finansów Edwardašem Vilkieilēm (LA, 17 lutego), starając się zanotować jego poglądy na treść polityki finansowej Litwy. Teraz, zadając prawie te same pytania rozmawiamy z nowym ministrem finansów Reinoldiūsem Šarkināsem.

— Po odrodzeniu Niepodległości jest pan na Litwie piątym ministrem finansów. Jak ocenia pan całą płynność ministrów w systemie finansów? Co to oznacza?

— Nie liczyłem, ilu ich się zmieniło ani w rządzie, ani tutaj. Na te zmiany trzeba patrzeć prócoję. Zmienia się wszystko, zmieniają się też ministrowie. Nie sądzę, że z tego należy czynić problem. Tym bardziej w tym przypadku, gdy minister sam złożył rezygnację.
— Wieloletni minister finansów dobrze znający pana, Romualdas Sikorskis powiedział, że jest pan mocnym finansista, lecz człowiekiem o miłkkiem charakterze. A do rządzenia finansami potrzebna jest twarde ręką?

— Twardość lub międkość — to sprawa względna. Nie chęć spierać się z Sikorskisem. Bardzo go szanuję: pracowałymi razem wiele lat i doskonale rozumielami. W czasach Sikorskisa twardość była bardzo ważna. Naturalnie, teraz również. Minister finansów powinien być twardy. Wnę jeżeli ządziła potrzeba, to tej twardości będzie tyle, ile trzeba.

— Nie wszystkim udaje się odpowiednio "wjeść" do gabinetu ministera. Pan Vilkieilis mówił, że dobrze się "wkompnowała". A jak pan się czuje?
— Jeszcze nie wiem, bowiem minął tylko tydzień. Inwa przekazywanie funkcji. Ale wszyscy ministrowie są mi znani, wypracowałem z nimi w rozgważaniu różnych kwestii, użgodnieniu uchwał. Myślę, że będzie można pracować.

— Największą polityką finansową jest wykonywanie ustawy budżetowej. Co może pan powiedzieć o budżecie roku ubiegłego i o tegorocznym?
— Jest to obecnie najtrudniejsze pytanie. W 1994 r. też nie zebraliśmy pieniędzy. Z tej przyczyny nie mogliśmy finansować wszystkich przewidzianych w budżecie wydatków. Sytuacja niewiele się zmieniła również w tym roku. Będzie trudno. Nie uporządkujemy budżetu, dopóki nie ściągniemy zaległości. Te zaległości (nie zapłacono podatki — Red.) stanowią już 2-miesięczny budżet. Nie będziemy tolerować takiej praktyki, kiedy to kogod się zwałnia od podatków, przedłuża terminy. Wszyscy muszą zapłacić, co się należy. Dźić dokładnie jeszcze nie wiemy, jak je odzyskamy. Mamy opracowane kilka wariantów, ale jeszcze nie mogę powiedzieć, jaki zaproponujemy.

W 50 ROCZNICĘ MASOWYCH WYWÓZEK POLAKÓW Z WILEŃSZCZYZNY

Społeczeństwo bez historii nie ma przyszłości

Rozmowa z prezesem Polskiej Sekcji Wileńskiej Wpólnoty Wzięńłów Politycznych i Zesłańców, Romualdem Gleczevskim.

— Przypominamy najpierw, jak i kiedy zaczęła dziać Polska Sekcja Wileńskiej Wpólnoty Wzięńłów Politycznych i Zesłańców?

— Nasza Wpólnota została zarejestrowana oficjalnie 21 czerwca 1989 r., chociaż pewne kroki organizacyjne zostały poczynione już wcześniej, np. została utworzona grupa inicjatywna składająca się z 25 osób, z których 3 — to byli wzięńlowie polityczni, w celu założenia Polskiej Sekcji.

— Jakle cele przyswajały działalności Polskiej Sekcji?

— Chyba najgłówniejszym celem było rozeczenie w sytuacji, odwołania i ofiar represji; wywózek itd. Nie wystarczyło jednak odnieść, trzeba było przemówić do ich świadomości, przełamać bariery strachu. Ludzie byli zahakani, zrezygnowani. Należy też pamiętać, że to był jeszcze okres władzy rodzicielskiej. Większość byłych zesłańców, więźniów politycznych myślała, że o nim zapomniano. Są to już osoby w podeszłym wieku, wielu ma urazy, choroby nabyte w latach zesławania lub "odsidiaki".

Należy też powiedzieć, że w tym okresie (1989 r.) wiele spraw ruszyło. Powstały takie organizacje jak ZPL, Sąduś. A jeszcze wcześniej, bo w 1988 r. powstała inicjatywna utworzenia Wileńskiej Wpólnoty Zesłańców, w Kownie powstał Klub Zesłańców.

W okresie założenia Polskiej Sekcji wielu nas odegrały mass meeb. Pisało o nas tygodnik "Czerwony Sztandar", później "Kurier Wileński", "Nasza Gazeta" i inni. Została napisana książka przez Jerzego Surwiłłę, która bardzo pomogła w odnalezieniu byłych ofiar. Dlatego wielką wagę przywiązuję do słowa pisanego.

— Polska sekcja wchodzi w skład Wileńskiej Wpólnoty Wzięńłów Politycznych i Zesłańców. Jak was tam przyjęto?

— Bardzo żywiołwie. Poczułimy, że jest to organizacja ponad podziałami narodowościowymi. W całej wyszyscy jesteśmy współtworzącymi niedoli: Litwini, Polacy, Rosjanie itd. Oczywiście, były pojedyncze głosy przeciwko Polakom, ale podkreślam — pojedyncze.

— Na czym polegała praca Polskiej Sekcji w tamtych czasach? Czy działyseja działalność się czyniła różni?

— Pierwsze nasze kroki oparte były na innych niż teraz przesłankach. Staraliśmy się wynagrodzić tym ludziami, byłymi ofiarami, lata zaopominania i brak jakichkolwiek praw moralnych. Nikt wtedy nie myślał o stronie materialnej. Teraz jest na odwrót. Niestety, wyszyscy ci ludzie, którzy należą do naszej organizacji (konkretnie do Polskiej Sekcji), żyją na skraju nędzy, są chorzy. Pomamy im według możliwości. Nie mamy sponsorów, ale poprzez osobiste kontakty w Polsce (których nie jest dużo) otrzymujemy czasem dar. Tym się zajmuję moja żona Janina. Na święta robilimy paczki żywnościowe najbardziej potrzebującym.

Wracając do naszej podstawowej działalności, trzeba powiedzieć, że braliśmy udział w ruchu o niepodległość Litwy, pikietowaliśmy gmach byłego KGB, wyrażaliśmy potępienie ideologii komunistycznej, staraliśmy się skonolidować i repozjonować. Mamy też przedstawicieli naszej organizacji (Wileńskiej Wpólnoty Wzięńłów Politycznych i Zesłańców) w Sejmiku Dziewięciu. Nasze działania legislacyjne tych przedstawicieli do wyrażenia aktów prawnych dotyczących zesłańców. Pomagamy

ludziom w oczekiwaniu dokumentów o rehabilitacji, w otrzymywaniu przysługujących im kompensat, np. jednorazowej kompensaty za okres pobawiawienia wolności. Wynosi ona obecnie 20 litów za każdy miesiąc lagru.

Do nas należą też gromadzenie archiwów, upamiętnianie miejsc, gdzie były lagry, ustawianie namy, zgrupowań. Jeden z członków naszej organizacji, fotograf J. Kazlauskis, zrobił zdjęcia tych miejsc, mamy cały album.

Niesiemy też pomoc społeczną-medyczną. Założyliśmy własną aptekę. Pamiętam transporty prochów byłych zesłańców na Litwę (w specjalnych frumach) — to też nasza działalność.

— Czy Inne organizacje społeczne pomagają Wileńskiej Wpólnocie i Polskiej Sekcji?

— Już mówiłem, że bardzo dużo zrobiła dla nas prasa polskojęzyczna nagłaśniając ten bolesny temat. Poza tym ZPL udołępiła nam bezpłatne korzystanie z kserokopiarki (robimy przeciw kserokopie dokumentów). Utrzymujemy kontakty z podobnymi organizacjami jak granica, np. w Polsce. Pomagamy nam. — Wiadomo, że wywózek było kilka. Chyba wg tego można "klasyfikować", jeśli można tak powiedzieć, zesłańców.

— Z wywózek z 1939 r. odwołali się tylko dzieci byłych ofiar. Jedni zginęli w lagrach, inni po prostu nie dożyli do naszych czasów. Z masowej wywózek z 1941 r. mamy 1 osobę. Najwięcej — mamy osobę z zesławania w latach 1944-45. Wtedy to sowicci zajęli Wilno i zaczęło się masowe zastawianie ludności polskiej, zmuszanie do repatriacji, wypływanie członków AK, ruchu oporu. Mamy około 70 osób z lagrów tzw. szlaku karawońskiego, oraz kilkudziesięciu z kopali węgla w Donbasie, z Mokszewo-Utijskiego Zagłębia Węglowego. Władnie w tym roku przypada 50 rocznica powońmym masowych wywózek Polaków z Wileńszczyzny.

Dobrze, że są zachowane moje dokumenty z tamtych czasów, listy. To zasługa żony.
Muszę też przypomnieć, że podwałny naszej Polskiej Sekcji zajął jeszcze mój ojciec, który w tamtych latach zorganizował punkt kontaktu między rodzinami zesłańców.

— Co najbardziej smutna praca dlaż? Wiadomo, że Pan i pani Brat też byliście w lagrach. To był ostry okres. Co jednak było twardsz?

— Bardzo smutne jest to, że stęmy ludzie nie są nikomu potrzebni. Są to zesłańcy, czy zwykli emeryci. Są balastem dla społeczeństwa, które jednak powinno nas uświadomić, że bez historii nie ma przyszłości. A historia — to przecież powinna wiedzieć o losach ich dziadków, ojców... A ich, byłych zesłańców, wzięńłów politycznych staje się z każdym dniem mniej. Mamy smutną statystykę, zmarło nam już 38 osób. Wielu członków naszej organizacji zmiało też z tego powodu. Poza tym 3 osoby wyjechały do Polski, 6 przesłało by członkami z innych przyczyn, 1 osoba wyjechała do Kazachstanu (dokąd była kładła zesławana), bo nie mogła otrzymać litewskiego obywatelstwa.

A jeśli teraz ktoś do nas zgłasza, że nie najeżdżając się to ludzie za wem, z odległych miejscowości. Co ciekawie, przychozą do Polskiej Sekcji i Żydzi, i Rosjanie, i Białorusini. Mamy z czasem utworzy się jeszcze jakiejś Sekcji. Na razie pomagamy wywózek.

Dziękuję Panu serdecznie za rozmowę i za to wszystko co robicie dla ludzi.
Rozmawiała Irina LITVIN

Gdy przyjdzie pani Eugenia...

Bywają takie dni, że nie idzie robota. Nie przychodzi do głowy dobre myśli, nie piszą się artykuły, w ogóle nie widać kłosa. I właśnie otwierają się drzwi... wchodzi pani Eugenia. Trąskająca energią, jak zawsze uśmiechnięta. Zaraz wypowiada swoje sakramentalne:

— Dziewczyno, może coś wam pomóc? No i pomagaj. Zalatwia pnenumeratę, wypisuje kwitki dla czytelników, opowiada, co słychać w Trokach. Do redakcji p. Eugenię "ciągnie" nieprzypadkowo. Pierwszym miejscem pracy młodzieńkiej Gieni Federowiczówny, absolwentki Szkoły Pedagogicznej w Trokach była właśnie redakcja trockiej rejonowej gazety "Spartuolis". Pracowała w jej polskiej edycji "Przodownik". Przez 11 lat była tam rewidzią korektorką. Przeczytała setki artykułów,

wyłapała tysiące błędów, dobrze poznała ciężki dziennikarski chleb. Potem były różne inne zajęcia i stanowiska w handlu, w produkcji. Zawsze jednak pani Gienia jest wśród ludzi. Kiedy przeszła na emeryturę, mając więcej czasu wolnego poświęciła się działalności społecznej. Kilka lat temu wybrała ją na prezesa Trockiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie. Prezesowanie p. Eugeniu polega na udzielaniu pomocy biednym i samotnym staruszkom, sierotom, na moralnym, wreszcie, wsparciu człowieka w trudnej chwili. Prywatnie p. Eugenia jest mamą syna Witolda oraz babcią 15-letniego wnuka Donatasa. Wspólny ich temat i wspólna miłość — to Lejda, wspaniała rasowa dobermanka, która z kolei odpląca im psią wiernością.

Latem był wyjazd członków Stowarzyszenia z Trok do Cześtochowy na Jasną Górę, do Szawel na Górę Krzyżu. O strong organizacyjną zatroszczyła się p. Eugenia. Bo taka już jest — nie żałuje czasu ani wysiłku, aby zrobić coś pożytecznego dla mieszkańców miasteczka, dla parafian.

W tych dniach p. Eugenia Użkurniene ma jubileusz. W odróżnieniu od innych pań nie ukrywa swojego wieku, bo oż z tego, że ma sześćdziesiątkę. Żywotność, humoru i zapłatu może jej dożyłości nawet trzydziestolatki. Nasze redakcyjne sto lat. Życzymy powodzenia i takiej samej pogody ducha udzielającej się innym...

Jadwiga PODMOSTKO
Fot. T. Waźniewicz



Z naszej poczty

Byliśmy w Polsce na Gwiazdkę i wybieramy się na Wielkanoc

4 lutego w "K. W." był raport z naszej Szkole-Internacjum nr 3 w Nowej Wilce. Serdecznie dziękujemy i spieszymy poinformować, że ku naszej wielkiej radości otrzymaliśmy zaproszenie znowu odwiedzić Gdańsk oraz inne miasta na Wybrzeżu. Tym razem zaproszono siostry z Wilna do rodzin polskich na Święta Wielkanocne. Akurat będą wiosenne ferie. Organizatorem wiosennej akcji dobroczynnej jest p. Ryszard Śnieżko, prezes Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Podczas zimowego pobytu 80 dzieci świetnie wypoczęło, spędziło święta wśród przychylnych, dobrych ludzi. Ponadto szkoła otrzymała pomoc charytatywną. Dyrekcje hoteli "Gdynia" oraz "Grand" podarowały fotele, naczynia, bieliznę pościelową, odzież. Dary te pozwoliły częściowo uzupełnić lukę w wyposażeniu internatu. Składamy serdeczne dzięki dyrekcji hoteli oraz inicjatorom, państwu S. i J. Kartowskiom. Wyrazy wdzięczności kierujemy także pod adresem Mariana Boratyńskiego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna za święteczną akcję dla 20 dzieci, które gościli w rodzinach w Słupsku i Uście. Dziękujemy merowi Słupska za magnetowid. Wychowankowie nasi nadal wszystko cieszą się, że ktoś je czeka na kolejne święta.

Halina SZUMSKA,
nauczycielka Wileńskiej Szkoły-Internatu nr 3
NA ZDJĘCIU u dołu: przy obiedzie nastój dopisuje.
Fot. T. Waźniewicz

Nasze panie-przedzszkolanki

Przedzszkolanki w Rudziszkałach znajdują się w ładnym sosnowym lasku. Jest to okazały murowany budynek. Kieruje placówką Danutė Kumparskienė. Zespół dobrała pracownicę i zgodny. Opowiem o paniach pracujących w polskich grupach (przedzszkolce jest litewsko-polskie). Są to Regina Baranowska, Alina Sidorowicz oraz Święta, młoda pomocnica wychowawczy. Pani Regina jest przedzszkolanką z powołania, pracuje tu 6 lat. Jednocześnie studjuje na Uniwersytecie Pedagogicznym, na wydziale pedagogiki przedzszkolnej. W tym roku składa egzaminy państwowe. Dzieciaki lubią swoją panią, bo często czyta im bajeczki, uczy wierszy,

zryków, pokazuje filmy, np. "Czerwonego Kapturka", którego losy dzieciarnia śledzi z zapałym tuchem. Lepi się z plasteliny też postaci z tej bajki. 15 lat poświęciła pracy przedszkolnej Alina Sidorowicz. Obecnie ma tylko pół etatu, ale chętnie przebywa z małymi wychowankami dłużej, nuci im kołysanki, bo młode mamusie nie mają na to czasu, a może nie umieją.

W całym przedszkolu jest przylatnie — dużo kwiatów doniczkowych i suchych, kompozycji z gałkami i szyszek, ubieranych przez dzieci podczas spacerów. Łalki, misie, zabki panie same uszyły z różnych skrawków. Stałe są czynne wystawy twórczości dziecięcej: rysunki, wycinanki, zabawki z plasteliny. My, rodzice, jesteśmy spokojni o nasze pociechy, są one pod dobrą opieką. Serdecznie dziękujemy paniom z przedszkola, a także kierownicze. Życzymy, aby zdrowie i nastrój im dopisywały.

Rejon trocki,
w. Rudziszki

Lucja SZAGUN

Dobre słowo o rodzinie

Tę małżeńską parę obserwuję od dawna. Za młodu obcowaliśmy dosyć często. Chciałabym napisać parę dobrych słów o tej miłej i zgranej rodzinie. Pani Natalia Baczyz, urodziła się w najpiękniejszej dzielnicy miasta, na Antokolu, gdzie zawsze było dużo zieleni, drzew i kwiatów. Tutaj przebiegła jej dzieciństwo i młode lata. Tutaj też znalazła zawód, który lubi. Na tej samej prawie ulicy spotkała Wiktorę, człowieka, którego pokochała i poślubiła. Były to lata sześćdziesiąte. Trudno młodym się żyło, ale szczęście ich nie ominęło, bo rozumieli się od jednego słowa, bo czynili wszystko, aby żyć w zgodzie i pogodzie. W domu męża przy cichej ulicy Rimšos (nie opodal Antokola) znalazła ona dobrych rodziców, zrozumienie i szacunek. Zresztą względem teściów też zachowywała szacunek. Mama Wiktorę pomagała w wychowaniu swojej wnuczki, która teraz jest już dorosłą panną; ukończyła szkołę średnią i szkołę muzyczną. Jest zdolną, pracowitą, bo tak ją nauczono w domu. Takim przykładem świecą dziadkowie i rodzice. Państwo Bułaŭkowie są dumni ze swojej córki.

Natalia i Wiktor uprawiają wspólny zawód: oboje pracują w zajeźdni trolejbusowej, nawet tą samą "jednostką" wożą swoich pasażerów. Sądzę, że takie dobre, zgodne rodziny, chociaż też nie brakuje i im różnych trudności czy kłopotów, są podstawą wszystkiego.

Wilno

Jadwiga KRYSZTUL

Adresy biedy

Wychowuję samotnie czworo dzieci

Droga Redakcjo! Co mam robić? Jestem bez pracy. Mam czworo dzieci. Troje z nich uczy się w Podbrodzkiej Szkole-Internacie. W wolne dni, a także latem przebywają w domu. Na dzieci od państwa nie otrzymuję żadnego zasiłku ani pomocy. Kiedy miałam alimenty na 3 dzieci od Ich ojca. Teraz on w ogóle wyraził się ich. Zwracając się do sądu i do oddziału opieki społecznej. Nigdzie nie pomogli. Ze spółki rolnej w Sużanach Kierowiczka zwolniła mnie. Latem zbierałam jagody, bo nie miałam wale z czego żyć. Droga Redakcjo, gdzie jeszcze mam się zwrócić? Podania o zwolnienie nie pisałam. Nie wiem, dlaczego zostałam wyrzucona?

Gmina sużańska, wieś Błusino

po otrzymaniu listu zatelefonovalam do wydziału opieki i kuratelnej rady rejonu wileńskiego. Tam jednak nie przypominano, aby Cz. Jarmolowska zwracała się o pomoc. Skierowano do gminy. Inspektorka ds. opieki i kuratelnej sużańskiej gminy p. Zyta Ingelwicz poinformowała, że jest rodzinie przydzielono w swoim czasie talon na utrzymanie bezpłatnych artykułów spożywczych. W tej chwili gmina nie ma żadnych środków finansowych na zapomogi dla biednych rodzin. Pomoc materialną, jak powiedziała Z. Ingelwicz, w tej gminie przydałaby się dla wielu biednych ludzi samotnych staruszków, inwalidów oraz rodzin wychowujących troje i więcej dzieci. Niestety, nie ma z czego jej przydzielić. Czesławie Jarmolowskiej żaden państwowy zasiłek nie przysługuje. Jej najstarsza córka (1972 r. ur.) widocznie już pracuje. Troje (1981, 1983 i 1985 r. ur.) uczniów szkoły internatu są na częściowym utrzymaniu państwa. W rodzinie nie ma dzieci do 8 lat, nie ma więc podstaw do zasiłku.

Dodam do tego, że Cz. Jarmolowska, będąca jeszcze w wieku produkcyjnym, powinna jak najszybciej zwrócić się na giełdę pracy r. wileńskiego w Wilnie (ul. Verkio, razem z giełdą m. Wilna). Zresztą dwa razy w tygodniu urzędnik giełdy pracy przyjeżdża do Niemenczyzna, gdzie rejestruje bezrobotnych wszystkich pobliżskich gmin. Należy koniecznie zarejestrować się, wtedy po pewnym czasie będzie wypłacany zasiłek jako bezrobotnej. Skoro p. Jarmolowska nie prowadzi żadnego gospodarstwa, należy szukać pracy. Nikt dzisiaj do domu nie przyniesie żadnej materialnej pomocy, jeśli Pani sama nie zatroszczy się o pracę i zarobek. Warto się zwrócić też do rejonowego wydziału opieki społecznej, być może przydzielą jednorazową po-

Czesława JARMOŁOWSKA

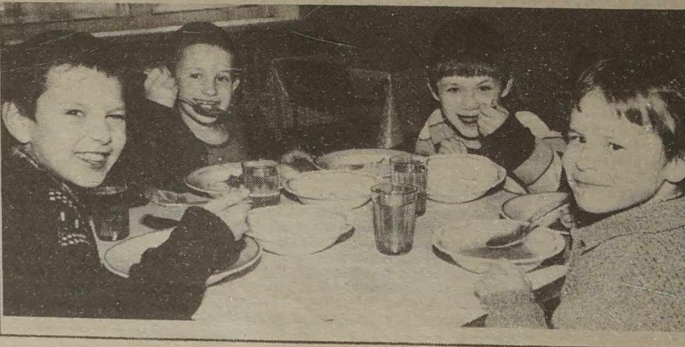
moc materialną. Podajemy Pani nazwisko i miejsce zamieszkania z myślą, że dobroczynność dotrze do waszej rodziny.

Przyjęto do przedszkola w Gliciszkałach

Z Gliciszkałach redakcja otrzymała sygnał, że w ciężkiej sytuacji znalazła się Teresa Matkoc, której przed rkiem zmarł mąż. Wdowa została z dwójką małych dzieci (4 i 5,5 lat). Jest ona zatrudniona na czwartą część etatu stróżką, bardzo mało zarabia. Również Lucja Skolis, mieszkanka Gliciszkał, której zmarł mąż, sama wychowuje dwoje dzieci w wieku przedszkolnym. Obie ubiegają się o to, aby ich dzieci bezplatnie mogły uczęszczać do przedszkola w Gliciszkałach. Zapłacić bowiem po 40 litów za każde dziecko nie mają z czego. Zatelefonovalam do Gliciszkał do Ireny Wojtkiewicz, kierowniczki przedszkola. Poinformowała, że dobrze zna trudność, z jakimi borykają się te dwie rodziny. Pomogła zebrać niezbędne dokumenty, zrobiła odpisy metryk śmiertelnych mężów. Wszystko odwoziła do wydziału oświaty rejonu wileńskiego. Spokąła się z zrozumieniem i chęcią udzielenia pomocy biednym wdowom ze strony p. Laugalienė, inspektorki ds. przedszkoli zarządu rejonu. Jedyną decyzją o całkowitym (lub częściowym) opłaceniu przedszkola za czwórkę sierot może zapasć dopiero na sesji rady rejonowej. W dołocznie w danej sytuacji można liczyć na przychylnosć radnych oraz władz rejonu?

W gminie podbrzeskiej poinformowano, że ostatnio przydzielono T. Matkoc oraz innym kobietom, samotnie wychowującym dzieci, jednorazowy talon na bezpłatne produkty pierwszej potrzeby. Środków ta pomoc materialną też nie mają.

Jadwiga PODMOSTKO



Między nami, kobietami

"Kto jest oszukiwany, tego ogarnia wściekłość"

Wypadki ze zdradczymi żonami, zamieszczone 21 stycznia br. w "Magazynie Rodziny", jak się należało spodziewać, wywołały echa wśród pań i panów. Otrzymałyśmy kilka listów. Jeden z nich dziś zamieszczamy. Był telefoniczny i rozmowy, zwierzenia. Zdrowy rozum podpowiada, że rewolucja seksualna, nowoczesne spojrzenie na moralność powinny również także stosunek do zdrady małżeńskiej. Ach, było, minęło, trzeba zapomnieć, przebaczyć? A jednak nie. Podwójne życie, odstępstwo od ogólnie przyjętej moralności irytuje zarówno kobiety, jak mężczyzn na Włocławku. Być może tradycjonalizm, purytański wychowanie, być może brak akceptacji życia "w grzechu", wreszcie normalny ludzki gniew spowodowały na pogodzenie się ze zdradą ze strony jednego z małżonków. Wskaza chyba zrozumieć — pisze Zuzanna H., że ogarnia wściekłość tego, kto jest oszukiwany. Jestem przekonana — niewiele mężczyzn na poczucie swego wycieku żon albo odczuwa jakieś wyrzuty sumienia. Wcale nie. Żoną to żona. Ja też przegryłam taki dzień, kiedy dowiedziałam się, że mój mąż ma romans w miejscu pracy. Uwiodła go samotna, "nieodpieszczona" baba, u której były pieniądze, alkohol, mieszkanie i... nachelstwo, by podrywać cudzego męża. Dziś, chociaż minęło kilka lat, nie mogę o tym spokojnie wspominać. To był szok, bo całe życie byłam bardzo pewna, że mój mąż nigdy nie pójdzie do innej. Nie rozstał się, dorastały dzieci. W sercu jednak przez długi czas nosiłam poczucie klęski. A złość żyje we mnie dotychczas...

Najwidoczniej pani Zuzanna miała rację, chroniąc rodzinę przed rozpadem, zachowując dom dla dzieci. Dojrzałe bowiem kobiety, po uszy tkwią w roli mamy, pani domu, gospodyni na swoim. Nie mogą pogodzić się z utratą tego wszystkiego. I tak leci później to życie z drzwą w sercu. Nie u wszystkich przeszła. Istnieją jakby zalegalizowane trójki małżeńskie. O jednym z takich napisał nasz autor pan Kazimierz W., którego list publikujemy z pewnymi skrótami.

On, ona i ta trzecia

Otóż tego dobrego, zasobnego domu zawsze była żona. 38-letnia Alfreda, księżką z zawodu, kipi energią, umie znaleźć się w każdej sytuacji. Ale oto jaka historia opowiadała:

— Mój mąż, to człowiek o słabym charakterze — mówiła. — W miejscu pracy na nim "jedzie", kto chce. A przecież niegłupi to człowiek. Prace tłumaczem w pewnym wydawnictwie. Ostatnio, co prawda, wyszedł stamtąd, male były zarobki. Wykłada teraz angielski na kursach językowych. Nie spodobał mi się, że nasze ciche małżeńskie współżycie może spłonąć kryzys, że mąż zdolny będzie do zdrady. Dowiedziałam się o wszystkim przypadkowo. W czasie, którym kieruję, pracuje 30-letnia Wiktoria. Miłe sympatyczne stworzenie. Biedna, jak wszystkie nasze nielaki i nieszczęśliwa, jak wszystkie samotne kobiety. Pewnie to mąż Wiktoria oświadczyła w domu, że zapisała się na kurs języka angielskiego. Było to we wrześniu. Po pewnym czasie zauważyliśmy, że nasza Wika jakby zakwitła, chociaż na dworze był listopad. Kobiecy uszeptali, że chyba ma "kogoś".

Wkrótce sama powiedziała: "Dziwaczyni, zakochałam się w moim nauczycielu angielskiego. Tak spokojny, chyba jakiś niedoświadczony, ale ma dobre serce". Spodobał mi się, bo nie jest podobny do tych obłudników,

którzy oprócz seksu i pieniędzy nie mają o czym mówić..."

Edward, wykładowca jez. angielskiego?! To przecież mój mąż! Chciałam krzyknąć, zaprotęstować. Opanowałam się jednak. Po pewnym czasie, gdy w domu nie było nikogo, powiedziałam o wszystkim Wiktoria. Już wiedziała, że jestem żoną Edwarda. Powiedziała tylko: "Mnie jest dobrze z nim. Wcale nie żądam, aby rzucił rodzinę, bo to byłaby krzywda dla waszej 18-letniej córki. Niech ona i nadal o niczym nie wie..." Tak więc mój cichy, spokojny Edward — kontynuowała Alfreda — krąży między dwoma domami. Dla mnie jako mąż nie istnieje. Na początku próbowałam z nim rozmawiać, gniewałam się. Za każdym razem wyrażał skruchę, przeproszał, a po kilku dniach znowu był u niej. Wiktoria przeniosła do innego domu, na inne piętro. Teraz nie widuję jej wcale — zakończyła swe opowiadanie Alfreda.

... Trójka małżeńskich, o którym napisałam, trwa nadal. Być może nikt z tych trojga nie ma w sobie dostatecznie siły, aby coś zmienić. Jeśli Wiktoria rzuci Edwarda, widocznie znowu stanie się o mój mąż żoną Alfredy. A jeśli prawowita żona zdecyduje się na rozwód, to przeniesie się na stałe do Wiktoria. Sam na pewno nigdy nie podejmie żadnej decyzji, bo widocznie kocha i żałuje obie...

Kazimierz W.

Porady praktyczne

- * Aby mleko się nie zwarzyło, dońce jest dodać półtorę łyżeczki octu na litr mleka. Nie należy używać sody, która niszczy cenne składniki w mleku.
* Znacznie szybciej oczyszcza się rybę z łusek, gdy skrobimy ją nie nożem, lecz drobną tarką. Można przed tym jeszcze rybę namoczyć w wrzącej w gorącej, lecz nie wrzącej wodzie. Nie trzymać długo bo popęka skórką.
* Kiedy suszymy białinę w zimnym na świeżym powietrzu, warto

- do ostatniego ptukanika dodać garść soli — białzina nie zmarznie.
* Obłodzone szyby (także w samochodzie) łatwo umyje się ciepłym roztworem soli kuchennej. Na pół litra ciepłej wody dodajemy dwie-trzy łyżeczki soli.
* Rośliny doniczkowe zimą należy polewać rano, a latem — wieczorem.
* Zapach dymu tytoniowego ulęci z pokoju, jeżeli na noc powiesimy zwilżoną gąbkę.

Dobrala G. B.

Umieć kochać, znaczy umieć wybaczać 10 porad z angielskiej księgi małżeńskiej

Istnieje wszak normalne życie małżeńskie. Nie same tylko zdrady, rozwody, pijatyki i bijatyki. Jak to się dzieje, że ludzie nie kłócą się, że przez długie lata dochowują sobie wierność, że życie ich upływa w spokoju i równowadze?

Litwa zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie pod względem rozwodów. Uważa się, że powodem tego są trudności materialne, brak zaplecza socjalnego, a przede wszystkim mieszkań i pracy. Jednakże każdy rozpad małżeństwa — to nader indywidualna historia. Coś było niedograne w stosunkach małżonków, coś szkodziło im być razem. Po latach to "coś" może wydać się zabawnym, ale już nie da się na nowo "odrobić" tego, co zostało zrobione. A jedną z przyczyn rozpadu rodziny jest brak umiejętności krytycznej oceny siebie oraz swego zachowania. Spójrzmy na siebie z boku, przeanalizujmy własne "ja", stanowiące przecież połowę małżeństwa. Niech pomocne w tym będą porady wybrane z "Nowej księgi pozycia małżeńskiej", wydanej w Anglii.



1. Nie należy czuć się właścicielem

Nikt nie jest własnością drugiej osoby. Słów "Jesteś mój (moja)" nie należy rozumieć jako "musisz robić to, co ja chcę". Do takiego traktowania małżonka mają skłonność osoby zakompleksione, z poczuciem niższości lub przeważności na swoim punkcie. Uważają, że partner do nich "należy". Sterując nim dowolnie, dowartościowują się sami, czyniąc tym samym nieszczęśliwym współmałżonka.

2.

Daję i biorę — w równych częściach

To nieprawda, że ustępliwością, podporządkowaniem się drugiej stronie, poświęcaniem się jej bez reszty i przesadną dobrocią można zaskarbić sobie miłość i stałość partnera. Wczesniej czy później jedna strona się znużona, a druga znudzona. To nieprawda, że im bardziej okazujemy jej (jemu) miłość, tym bardziej będziemy kochani. Każdy związek, który traci równowagę, w którym jedno tylko daje, a drugie tylko bierze, z czasem staje się związkiem chorym. Grozi mu rozpad...

3.

Słowo leczy, słowo kaleczy

Każdy człowiek lubi być akceptowany, chwyalony. Lubi, kiedy druga osoba dostrzega jego sukces, ładny wygląd, dobre postęki. Nawet zwykłe pochwały typu: "Ślicznie nakryłś do stołu", "Byskawicznie poradziłeś sobie z uszeczka", skierowane do żony lub męża, sprawiają, iż obie strony w doskonały sposób i wywołują wzajemną życzliwość. Nie warto skąpić dobrych słów — niewiele kosztują, a przynoszą dużo pożytku. Jeszcze większą wartość mają pochwały w obecności osób trzecich. Unikajcie podczas spotkań rodzinnych czy towarzyskich uszczypliwych uwag, krytykowania współmałżonka.

4.

Partnerstwo

Dobre małżeństwa traktują swój związek partnersko. Nie ma w nim żadnego podziału na prace i sprawy męskie oraz kobiece. Wspólne cele realizuje się ramię w ramię. Szcześliwie parę postrzegają siebie jako jedno i nie ma mowy o rywalizacji, np. o miłość dzieci, ani zawiści z powodu sukcesów zawodowych. Małżonkowie szanują wzajemnie swą indywidualność i odmienność.

5.

On lubi jedno, ona drugie

Zaakceptujcie więc hobby partnera. Nie bowiem tak nie utrwała więzi między ludźmi, jak wspólne zainteresowania. Jeśli są one absolutnie różne — żona lubi teatr, mąż piłkę nożną — nie ma sensu, rzeź jasna, zmuszać się nawzajem do obowiązkowego uprawiania tego samego hobby. Warto jednak wykazać przynajmniej cień zainteresowania "konikiem" partnera — wysłuchać relacji z meczu lub wrażeń z oglądania...

nego w teatrze lub TV spektaklu. Warto znaleźć choćby jedno wspólne zajęcie. Może to być wyprawa na gryby albo gra w karty, wreszcie wspólne spacerki.

6.

Ciche dni — zagrożeniem małżeństwa

Wielkim niebezpieczeństwem dla małżeństwa jest milczenie. Zdrowiej jest otwarcie wyrazić swój pogląd czy zyczenie, niż milczeć na to, że nasze myśli zostaną odgadnięte. W tym celują zwłaszcza kobiety. Jeśli mężczyzna nie domyśli się, o co chodzi partnerce, ona chowa w sercu urazę, czuje się nie zrozumiana. Codzienna rozmowa powinna w utrzymaniu więzi między ludźmi. A jednak wiele małżeństw unika szczerze wymiany zdań o seksie, o pieniądzach, o zakupach, o rodzinie żony lub męża. Te najbardziej emocjonalne dziedzin życia powodują najwięcej napięć, które należy rozładowywać właśnie szczerą rozmową.

7.

Wybaczyć, zapomnieć, przemilczeć

Istnieje powiedzenie: "Umieć kochać, znaczy umieć wybaczać". W tak emocjonalnym związku jak małżeństwo nie brakuje okazji do wybaczenia. Konieczne trzeba opanować tę umiejętność. Partnerzy nie powinni prowadzić rejestru krzywd. Jakże często właśnie zapiekane są w złości, niechęci i obrzędzie prowadzi do prawdziwego rozdziału. Trzeba też umieć wybaczać pewne rzeczy, nieraz poprosić o przebaczenie i zdobywać się na kompromis wyrozumienia. To pomaga uniknąć konfliktów.

8.

Teściowie i świeżere — należy szacunek

Wiadomo, jak duży wpływ na małżonków mają ich rodziny, jak często z powodu teściów lub świeków pojawiają się konflikty. Trzeba z góry nastawić się na życzliwe traktowanie rodziców partnera. Jeśli nawet nie uda się doprowadzić do zażyłości, należy jak ognia unikać niechęci czy wręcz wrogości. Równie niebezpieczne bywa zaangażowanie się w rodzinne sprawy współmałżonka. W takim przypadku najlepszą jest rola życiowego obserwatora.

9.

Jedna rodzina — wspólny cel

Party, które mają wizer wspólnej przyszłości i razem planują różne przedsięwzięcia, mogą być pewniejsze trwałości swego związku. Poczucie jedności daje im np. zgodne oszczędzanie na większe mieszkanie, na magnetowid lub samochód. Wspólna sprawa cementująca małżeństwo jest też decyzja o powiększeniu rodziny, o zmianie pracy któregoś z partnerów. Wakacje we dwoje, zaplanowane w maju i odliczanie w reku, mogą zbliżyć małżonków i utrwalić ich wspólnotę.

10.

Nade wszystko cennie miłość waszą

Często tuż po odejściu od ołtarza zapomina się o pielęgnowaniu uczucia. Aby małżeństwo było trwałe, partnerzy powinni choć trochę pozostawać, jak poprzednio, parą narzeczonych i pamiętać, co w tamtym okresie podobało się drugiej połowie. Papiloty i przydeplancie kaptur zabijają miłość. Podtrzymuj ją komplementami, pamięć o urodzinach i rocznicach, kwiatek ni stąd, ni zowąd, czuła karteczka znalezione rano na stole. Te male dowody miłości ożywają wspólne uczucia. Romantyczny wieczór przy świecach — także dawna atrakcja — sprawi, że znowu zachcecie być dla siebie innymi, miłi, dumni...

Prawda, że te porady są zwykłe, ale przecież zawierają tyle mądrości. Być może nie posługują jako recepta na wasze kłopoty małżeńskie, ale zamyslić się nad nimi, chociaż przez chwilę, warto. Zauważcie, że nie ma w tym dekalogu małżeńskim punktu o dochowaniu wierności. Wierność nie polega traktowania jest jako coś naturalnego, co nawet nie podlega dyskusji.

Fot. T. Dowal, A. Zibolis

Zestaw przygotowała Jadwiga PODMOSTKO



TELEWIZJA

PIĄTEK, 24 LUTEGO

LTV
7.30 - Dzień dobry, 8.30 - Teleonans...

SOBOTA, 25 LUTEGO

LTV
9.05 - Dla dzieci, 10.00 - Sroka, 10.30 - Teleart, 11.20 - Nażycje...

NIEDZIELA, 26 LUTEGO

LTV
9.00 - Świąteczny Chrystus, 9.30 - Apel, 10.00 - Cudzołoby...

Co, kiedy, gdzie

Teatr

Opis w Operze "Jeziro wędzlarzy"...

Film

Film "Dziki serce" wyświetlany przed laty...

Wystawy

Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka)...

Teatr

Opis w Operze "Jeziro wędzlarzy"...

Film

Film "Dziki serce" wyświetlany przed laty...

Wystawy

Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka)...

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 - Horoskop, 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 - Horoskop, 8.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 - Horoskop, 8.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

TELE-3

7.30 - Wiadomości, 8.00 - Film anim. "Rajdowiec Speed"...

TELE-3

9.00 - Wiadomości, 10.00 - "Oczy ma świdry"...

TELE-3

9.00 - Wiadomości, 10.15 - Okno na przyrodę...

KOWIEŃSKA TV

7.45 - Program informacyjno-rzeczowy "Studio 300"...

KOWIEŃSKA TV

9.00 - Poranek z muzyką, 10.00 - Film dla dzieci...

KOWIEŃSKA TV

9.00 - Poranek z muzyką, 10.00 - Film anim. 11.10 - Okno na przyrodę...

WILEŃSKA TV

7.30 - Serial "Dzika Róża", 8.00 - 900000, 8.15 - Film "Sąjdzied"...

WILEŃSKA TV

8.00 - Film anim. 8.25 - Film "Srebra brzoza"...

WILEŃSKA TV

7.30 - Film "W sobotę wieczorem, w niedzielę rano"...

OSTANKINO TV

5.30 - Poranek, 7.52 - Dziennik, 8.50 - Dziennik, 9.00 - Ogród przez okno...

OSTANKINO TV

6.30 - Sobotni poranek człowieka interesu, 7.15 - W świącie motylów...

OSTANKINO TV

7.15 - Poranek olimpijki, 7.50 - "Sportloto", 8.00 - Maraton...

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama i ja, 10.25 - Domowe przedzłotki...

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - "Ziarno", 10.35 - "5-10-15"...

TVP-1

9.30 - Niedzielný poranek filmowy, 9.55 - "Złoty ananiasz"...



Ogół koncertów dla Litwinów Białorusi

Z serca do serca

Litewski Fundusz Wspierania Muzyków oraz Departament Problemów Reprezentacji...



UROCZYSTY WIECZÓR W CELI KONRADA

Obu Aleksandrom — Sto Lat!

Nie będzie tym razem analizy poezji dwóch poetów wileńskich — Aleksandra Sokolowskiego i Aleksandra Śniezki. Nic z tych rzeczy: rymy, rytmy, stylizyczna tonacja, dynamika, percepcja rzeczywistości itd. itp. O tym można mówić na co dzień.

W Celi Konrada natomiast było świętowanie jubileuszowe, ale wcale nie sztywne. Główne osoby: Aleksander Sokolowski (60 lat) i Aleksander Śniezko (50 lat) — znane są społeczności wileńskiej, czego dowodem "cela" wypełniona po brzegi, włącznie ze wszystkimi miejscami "stojącymi".

Sympatycznie, miło, poetycko i z poezją. Pozdrowienia, kwiaty. Na ścianach, co bez wątpienia dodało ciepła całej imprezie, obrazy trzech malarzy i udział Kapeli Wileńskiej, która śpiewała do tekstów Jubilata Aleksandra Śniezki.

W roli prowadzącego wieczór — Wojciech Karkut (redaktor telewizyjnych "Rozmów Wileńskich"). O poezji Aleksandra Sokolowskiego mówił krytyk literacki Kęstutis Nastopka, którego kiedyś zaurczył jeden z pierwszych wierszy poety pt. "Studnia Syrokomli" i który stwierdził, że poezja Sokolowskiego "ma zapach ziemi ojczyźny".

Wiersze obu Jubilatów nabrały barw, ciepła, zadumy i zalotności w recytacji (po polsku i litewsku) reżyserki i aktorki Polskiego Teatru w Wilnie Ireny Litwinowicz i aktora litewskiego Gintaras Mikalauskas.

Uroczysty wieczór zaszczyli swą obecnością Valentinas Šventickas, prezes Związku Pisarzy Litwy (przypominamy, że obaj Jubilaci są członkami Sekcji Polskiej Związku Pisarzy Litwy), a Aleksander Sokolowski — również Związku Pisarzy Litwy i Związku Literatów Polskich), który przesała starym litewskim zwycięzcom 60-latką piękną książką z okolicznościowym wytkanym tekstem. Prezes składając także życzenia Aleksandrowi Śniezce

dodał, że za dziesięć lat z równą przyjemnością przepasze go juosta.

O wierszach Jubilatów mówił też dr Emil Węgrzyn, pracujący aktualnie na UW. Życzenia im złożyli w imieniu Ambasady i Konsulatu RP Konsul Generalny p. Dobiesław Rzesutowski, Romuald Brazis, prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków, przedstawiciele katedr polonistyki oraz psychologii i pedagogiki Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie (wykłada tam Aleksander Sokolowski), Wydział Kultury Samorządu rej. wileńskiego, przyjaciele i sympatycy.

Miłym i zabawnym akcentem było pozdrowienie od poetów — nieczczonych, tzn. nie należących do Sekcji Polskiej ZP. W ich imieniu wystąpiła znana poetka wileńska Alicja Rybaiko, dedykując Jubilatom dwie parodie na ich wiersze pt. "Przemiejania satelity" (To Sokolowskiemu, uprawiającemu też poezję "kosmiczną") i "Muza moja, ty kobieto" (Śniezce).

A Kapela pięknie grała i śpiewała w Wilnie, starych wileńskich ulicach, o mowie naszej śpiewnej, o tym, że na Kazika słońce już przgrzewa... Zbigniew Lewicki, kierownik i onże skrzypek i wokalista Kapeli Wileńskiej życzył młodszemu Jubilatowi długich, twórczych lat i współpracy z Kapelą, która bardzo ceni teksty Śniezki, bo "nadają się do śpiewania". Starzy Jubilaci powiedzieli m.in.: "Dziękuję wszystkim, że zechcieliście współuczestniczyć w mojej małej radości", a młodsi: "Jestem dumny i szczęśliwy, że moje wiersze czytane dziś są w Celi Konrada".

"Kurier Wileński" życzył obu Jubilatom dużo małych radości, pomysłów twórczych i kolejnych spotkań w pięknym, historycznym miejscu — w Celi Konrada.

H.J. NA ZDJĘCIU: podczas wieczoru jubileuszowego Aleksandra Sokolowskiego i Aleksandra Śniezki w Celi Konrada.

Fot. M. Paluszkievicz



— Do ślubu nie wiedziałem, co to jest szczęście.
— A teraz?
— Teraz już za późno.

W parku przechadza się starsza para.

— Pamiętasz, jak spotkałm się tu trzydzieści osiem lat temu? — pyta ona.
— Tak. Ale na tamtej ławce znów czeka jakiś idiota.

Zona dokładnie obejrzała marynarkę męża, szukając śladu damskiego włosu, ale nie znalazła.

— No, tak — zwraca się do męża z wyrzutem w głosie — to już nawet bąsmy kobietom nie dajesz spokoju!

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres: Laisvės pr. 60. 20556 Vilnius, Lietuvas Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuję Państwo Przedsiębiorstwo „Spauda”

OGŁOSZENIA I REKLAMY DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (ul. Laisvės 60, piąty 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

Kosmeta
WYSOKA JAKOŚĆ, PRZYSTĘPNE CENY

Nasi szanowni klienci!
ZAPRASZAMY DO NASZYCH FIRMOWYCH SKLEPÓW Z PERFUMERIA I KOSMETYKAMI.
Czeka na Państwa w wiosennym upominku 10-procentowa zniżka tylko od 27 lutego do 4 marca na wszystkie towary. Grzeczna obsługa, gratisowe opakowanie i fachowa rada.

Lżej jest zaoszczędzić 10 procent, niż zarobić!

(Zam. 200)

Vilnius, Gedimino pr. 2, Pylimo 5/2, Savanorių 56.
Dla stałych klientów tel/fax 26-38-13, tel.22-11-66.

Z okazji Jubileuszu 50-lecia urodzin moc życzeń, a mianowicie dużo zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności, długich lat życia

Aleksandrowi ŚNIEŻCE
życzy zespół "Rudomianka".

Niech piękno Ziemi Wileńskiej nadal będzie inspiracją do nowych pokoleń twórczych.

(Zam. 221)

Лунно-солнечный посевной календарь на 1995г.
Как составить индивидуальный календарь работ на приусадебном участке...
Подробную информацию об этом и многое другое Вы найдете в газете

ВСЕ ДЛЯ ВАС Балтия
бизнес семья досуг

МЕЖДУНАРОДНОЕ АССОЦИАЦИЯ ГАСТРОНОМИЧЕСКИХ ОБЪЕДИНЕНИЙ "VOY-UNION"

Газеты можно купить в киосках "Летувос спнауда", "Статус спнауда".
Наш адрес: ул. Й.Басанавичюс 29а, к.28, Вильнюс, телефон: (0122) 620162.

KUPIĘ
mieszkanie w Wilnie.
Vilnius, tel. 66-04-77.
(Zam. 198)

Korzystne podróże komercyjne WARSZAWA-MOSKWA-WILNO Bezpośrednio do Moskwy, Budapesztu. Wizy do Rosji, Niemiec, na Białorusi.
Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.
(Zam. 209)

KUPIĘ
mieszkanie, może być niewykupione lub zadłużone za usługi komunalne.
Vilnius, tel. 26-34-95.
(Zam. 200)

2 kwietnia — wycieczka na Górę Krzyży — Kowno, tel. 62-11-58.
(Zam. 214)

Spółka "Švidoba"
ul. Verkių 44, Vilnius
oferuje:
1. Usługi transportowe, samochody-wywrotki do przewozu cegły, zaprawy, betonu (MAZ, KAMAZ, ZIE).
2. Wykonujemy remonty nadwozi i techniczną obsługę samochodów ciężarowych i osobowych.
3. Przyjmujemy samochody osobowe i ciężarowe o dużej pojemności na parking strzeżony.
4. Przyjmujemy na komisyjną sprzedaż części i inne akcesoria samochodowe. Dzwonić pod nr 77-09-16, 77-09-13.
(Zam. 222)

DZIEWCZYNA WYNAJMUJE
nieodległe mieszkanie.
Tel. 57-27-54, dzwonić w soboty i niedziela.
(Zam. 215)

Uczelna i pracowita pani z Włoch POSZUKUJE PRACY gospodyni w Polsce, stała się składowa pod telefonem 67-62-56. Włochy (Zam. 218)

SPRZEDAM LUB WYPOŻYCZĘ oryginalną suknię ślubną (46-48) Vilnius, tel. 44-73-38.
(Zam. 19-3)

W bolesną godzinę wstąpi ukochanego Ojca wyrażamy serdeczne współczucie i zastępcy dyrektora Czesławowi SIEZOWI oraz et. mistrzowi Olgierdowi SZEZOWI. Zespół wileńskiego przedsiębiorstwa państwowego "Avaria".

KALENDARIUM
* Piątek (24.II) jest 53 dniem 1995 r. Do końca roku 310 dni.
* Znak Zodiaku — Ryby.
* Imieniny: Bogusza, Jafimny, Macieja, Sergiusza.
* Wschód Słońca — 7:23, zachód — 17:42. Długość dnia 10 godz. 19 min.



Litewska Stacja Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 lutego chmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowy, porywisto-zachodni, umiarkowany. Temperatura 4-6 stopni ciepła.
W ciągu następnego dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 1-6, w dzień 3-8 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Helena GŁADKOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMILO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Loreta BORKOWSKA

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szczywicki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

- * Al. Gedimino 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * Al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
- * W oddziałach łączności:
- * nr 41, Gerovės 29;
- * nr 48, Kojalavičiams 131;
- * Buivydžiųskis;
- * Kalvėlių;
- * Mickūnai;
- * Nemenčinė;
- * Nemežis;
- * Paberžė;
- * Paigriai;
- * Rudaminų;
- * Salčininkai;
- * Sudervė.
- * W Kownie: ul. Biržų 8.